Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYNCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA·SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. ŚRODA, 6 CZERWCA 1934 NR. 153

Ponura tragedja miłosna pod Szczyrkiem

Odpalony konkurent odciął kochance głowę

Bielsko, 4 czerwca.
Miejscowość Buczkowice obok Szczyrku była terenem krwawej tragedji na tle erotycznem.

Rano idący do pracy robotnicy znaleźli w lesie obok Szczyrku ciała dwojga młodych ludzi, pławiące się we krwi. Dziewczyna miała prawie że odciętą głowę od tułowia, zaś mężczyzna podcięte gardło.

Obok leżała skrwawiona brzytwa.

O odkryciu zaalarmowano władze policyjne i wkrótce przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska.

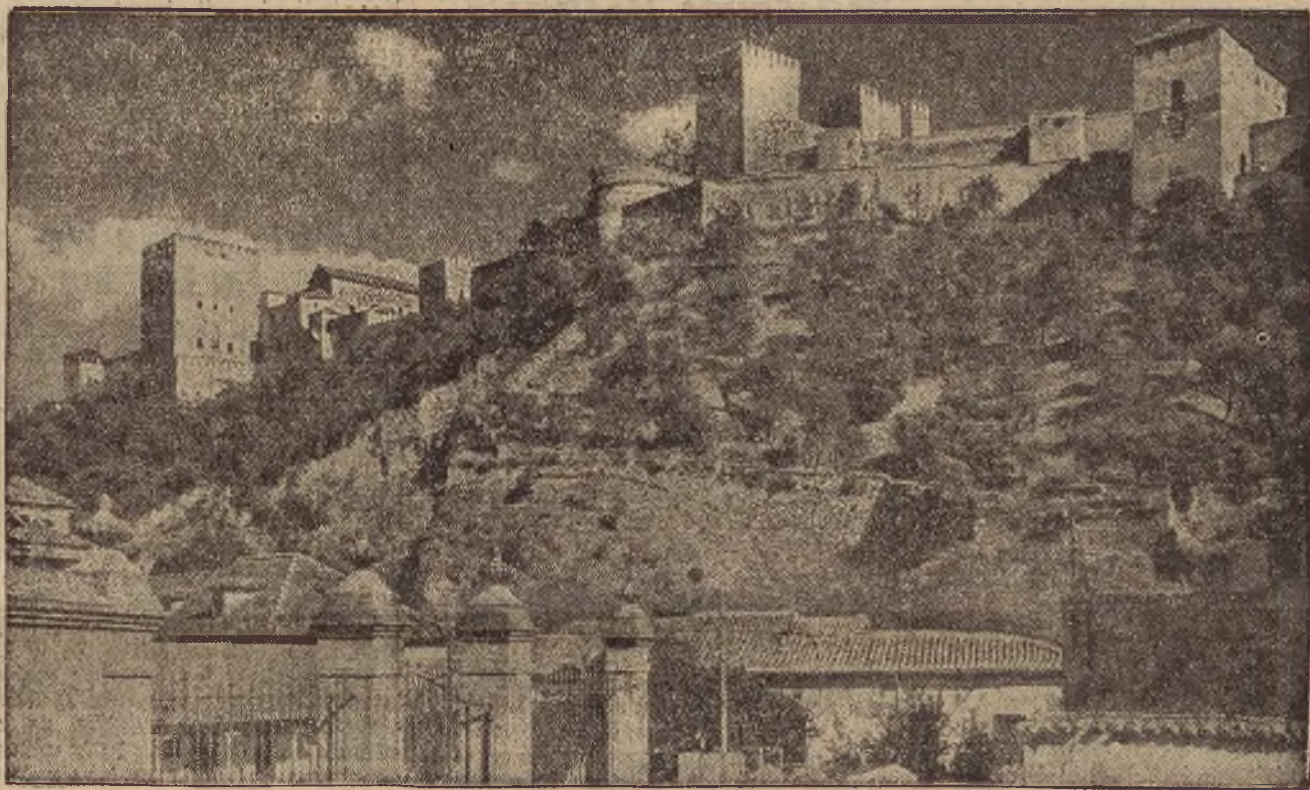
Jak ustalono, zabitą była 19-letnia Aniela Markówna, zamieszkała w Szczyrku. Mężczyzną był 22-letni Józef Kuśka z Rybarzowic.

Wszczęte dochodzenie wykazało, że oboje utrzymywali ze sobą od dłuższego czasu intymne stosunki. Mieli się nawet pobrać, gdy jednak Kuśka stracił pracę, — Markówna porzuciła go.

Kuśka nadaremnie starał się przekonać dziewczynę, by została mu wierną. Wreszcie zwabił ją do lasu, prosząc o ostatnią rozmowę. Kuśka próbował ponownie nakłonić dziewczynę, by do niego wróciła.

Gdy jednak spotkał się z odmowną odpowiedzią, dobył brzytwy, rzucił się na Markównę i formalnie odciął jej głowę od tułowia. Następnie sam podciął sobie gardło.

Markówna straciła życie, natomiast Kuśkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.



Malownicze i romantyczne piękno Hiszpanji. Widok Alhambry w Grenadzie.

Lądowanie balonu w Miechowskiem

Kielce, 4 czerwca.
Onegdaj wieczorem wylądował na polach wsi Krasiniec, pow. Miechowskiego balon wojskowy z 2 baonu balonów z Legjonowa. W koszu znajdowało się 5 pasażerów, z których jeden wojskowy w stopniu kapitana, pozostali — cywile, jak się okazało 2-ch inżynierów i 2 wojskowych. Wylądowali wszyscy bez przeszkód i wypadku.

Balon i pasażerowie dostali się do Skały, pow. Olkuskiego na furach chłopskich, a stąd późno w nocy autami do Krakowa.



Prof. Schmidt, bohaterski kierownik wyprawy „Czeluskina", w chwili przyjazdu do Paryża; ostatnio prof. Schmidt przejechał przez Warszawę w drodze powrotnej do Rosji Sowieckiej.

Napad rabunkowy pod Pantalenowem

Łupem bandytów padło 5800 zł.

Poznań, 5 czerwca.
Dwaj zamaskowani bandyci dokonali zuchwałego napadu w biały dzień na robotnika dominjalnego Andrzeja Śliwińskiego, który jechał rowerem z Grodziska.

Śliwiński wiózł 5.800 zł., o czem widocznie bandyci byli dobrze poinformowani. Ukryli się oni w życie w pobliżu Pantalenowa, gdzie, jak stwierdzono, od samego rana oczekiwali na swą ofiarę.

Gdy Śliwiński przejeżdżał, bandyci napadli go z tyłu, silnie go pobili i skradli mu gotówkę, poczem zbiegli na rowerach w niewiadomym kierunku. Pościg za bandytami trwa.

Zagadkowa śmierć

młodej dziewczyny w kanale pod Śremem

Poznań, 5 czerwca.
W jednym z kanałów t. zw. Starej Warty w Śremie zauważyli przechodnie części odzieży i bielizny kobiecej. Tknięci złem przeczuciem, zawiadomili o tem policję, która w niedalekiej odległości znalazła w wodzie zwłoki młodej dziewczyny, w której rozpoznano 18-letnią Rozalję Sobkowiakównę z Brudzewa.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek utonięcia, która zdaniem znawców spowodowana została najprawdopodobniej przez osoby trzecie. Jako silnie podejrzanych aresztowano trzy osoby, a między niemi niejakiego Adamczyka ze Śremu, który utrzymywał bliższe stosunki z denatką.

Niewątpliwie dalsze śledztwo wyjaśni, czy zachodzi tu wypadek morderstwa, czy też nieszczęścia.

Burze w południowej Francji

Z Paryża donoszą:
W południowej Francji szaleją gwałtowne burze. Komunikacja kolowa została w kilku miejscach przerwana. Są liczne ofiary w ludziach.

Bratobójca skazany na śmierć

Po 10 latach pierwszy wyrok śmierci w Opolu

Opole, 4 czerwca.
W dniu 8 lutego br. zastrzelony został w Fałkowicach (Śl. Opolski) przez brata swego, 21-letniego Pawła Rettiga, w kuchni w czasie spożywania kolacji, rolnik, oraz inwalida wojenny Roch Rettig, ojciec 9-ciorga dzieci.

Zabójca stanął 4 bm. za zbrodnię tę przed opolskim sądem przysięgłych, który skazał go na karę śmierci.

Oskarżony początkowo w śledztwie zeznał, że zastrzelił brata na własne jego życzenie, wkońcu jednak przyznał się, że zabił go dlatego, by objąć po nim gospodarstwo.

Na rozprawie sądowej osk. R. tłumaczył się, że brat jego upijał się stale, wskutek czego w domu dochodziło do częstych niesnasek. Mniej więcej 8 dni przed zabójstwem szwagierka oskarżonego miała rzekomo zwrócić się do oskarżonego z prośbą o zastrzelenie jej męża, a jego brata. Na wypadek zaś, gdyby za zbrodnię tę miał znaleźć się w więzieniu, zapłaci mu ona odszkodowanie i dopuści go do gospodarstwa. W dniu 8 lutego br. udał się oskarżony R. do brata, którego zastrzelił, stojąc na podwórzu, przez okno.

Po dokonaniu zbrodni szwagierka jego miała go rzekomo uściskać i prosić, by nie przyznał się do popełnionej zbrodni. W toku śledztwa okazało się jednak, że zeznania jego nie polegały na prawdzie, wobec czego sąd po przesłuchaniu świadków skazał go za zabójstwo z premedytacją na karę śmierci.

Zmiany w ordynacji ubezpieczeniowej na Śląsku

Z komisji pracy i opieki społecznej Sejmu Śl.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Pracy i Opieki Społ. Sejmu Śl. przeprowadzono obszerną dyskusję w sprawie zmiany niektórych przepisów ordynacji ubezpieczeniowej. Komisja skreśliła m. in. par. 30 ust. 1 i 2, głoszący, że Śl. Urz. Woj. ma prawo nadzoru nad Zakł. Ubezp. Społ., dalej par. 77 ust. 2, pozostawiając w składzie zarządu ubezpieczeniowego dwóch ławników. Zkolei skreślono pkt. 4 par. 182a, głoszący, że za lekarstwa płaci się 1/10 kosztów, oraz par. 195a pkt. 7, głoszący, że zarząd Kasy Chorych ma prawo ustalenia najwyższej granicy zasiłków. Wkońcu uchwalono par. 397, głoszący, że Kasa Chorych może zażądać odsetek od kar, jeżeli pracodawcy zalegają z płaceniem składek przez miesiąc (dotychczas przez 14 dni).

Środa **6** Czerwiec 1934	Dziś: Norberta, Paul. Jutro: Roberta, Sab. Wschód słońca: g. 3 m. 40 Zachód g. 20 m. 17 Długość dnia: g. 16 m. 37

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 20 „Cnotliwy hulaka".

CZWARTEK: g. 20 „Cnotliwy hulaka".

PIĄTEK: g. 20 „Cnotliwy hulaka".

SOBOTA: g. 16 „Królewna Śnieżka i 7 karłów"; g. 20 „Chcę mieć dziecko".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

RYBNIK: piątek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

REPERTUAR KIN.

KATOWICE. Capitol: „Szturmowa brygada Zacharowa". Casino: „Żółty książę". Colosseum: „Krwawy wschód" i „Dżentelmen włamywacz". Palace: „Romy". Rialto: „Skrzydlate fatum". Union: „Banda Bubula" i „Gwiazdy i gwiazdeczki".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Rewolucja młodzieży" i „Flip i Flap, wrogowie małżeństwa". Colosseum: „Za dwa pocałunki" i „Orły na uwięzi". Roxy: „Romans Mańki Greszynoy" i „Kocha, lubi, szanuje".

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

RYBNIK. Palace: „Inna płeć". Apollo: „Dziś żyjemy" i „Bożek południowych mórz".

△ REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH.

ŚRODA: 2 przedstawienia o godz. 4.15 popoł. i 8.30 wiecz. Na przedstawienie popoł. o godz. 4.15 popoł. ceny biletów zniżone od 50 gr. (galerja) i od 1 zł. miejsca siedzące (ławki).

CZWARTEK: 1 przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.

PIĄTEK: 1 przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.

SOBOTA: 2 przedstawienia o g. 4.15 popoł. i 8.30 wiecz. Na przedst. popołudniowe ceny biletów zniżone od 50 gr. do 1 zł.

NIEDZIELA: 2 przedstawienia o g. 4,15 popoł. po cenach zniżonych i o g. 8,30 w.

RADJO.

Czwartek, 7 czerwca 1934 r.

Katowice. 6,30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Płyty. 6,40 Gimnastyka. 6,55 Płyty. 7,10 Płyty. 7,20 Chwilka pań domu. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Muzyka lekka. 13,05 Program dla dzieci młodszych. 13,20 Płyty. 14,15 Cedula Giełdy w Katowicach. 16,00 Recital śpiewaczy. 16,25 Utwory fortepianowe. 17,00 Skrzynka pocztowa. 17,15 Płyty. 19,00 Feljeton sportowy. 19,15 Reportaż „Lajkonika Zwierzynieckiego". 19,35 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,12 Pieśni do słów Adama Mickiewicza. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,12 Recital skrzypcowy. 22,00 Spór o „Ogniem i Mieczem". 22,15 Muzyka taneczna.

— **ROZPOCZNĄ SIĘ REDUKCJE.** Komisarz demobilizacyjny rozpoczął konferencje, dotyczące redukcji pracowników umysłowych w zakładach przemysłowych. We wtorek odbyła się konferencja **w sprawie redukcji w Zakładach Gieschego.**

— **EGZAMIN DO PAŃSTW. SZKOŁY GÓRNICZEJ.** Wyższy Urząd Górniczy komunikuje: Egzamin wstępny do Państwowej Szkoły Górniczej w Katowicach (na pierwszy rok nauki) dla kandydatów, którzy posiadają przepisaną praktykę kopalnianą, **odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca br.** w lokalu Państw. Szkoły Górn. w Katowicach (początek codziennie o godz. 8 rano). Zgłoszenia do egzaminu składać należy na ręce Dyrektora Szkoły **najpóźniej do dnia 22 czerwca br.** Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione.

— **ZAGINĘŁA.** Dnia 1 bm. rano o godz. 8-ej oddaliła się z domu Eleonora Igielska, lat 17 licząca, zam. w Katowicach przy ul. Wita Stwosza 6 i dotychczas do domu nie powróciła. Rysopis zaginionej: wzrost 160 cm., średnia budowa ciała, twarz okrągła, usta szerokie, oczy ciemne, włosy c. blond, ubrana w czarną suknię w kwiaty. Wiadomości, które mogłyby się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionej, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Dnia 30 ub. m. wieczorem na Rynku w Katowicach trzech nieznanych osobników **zaczepiło urzędnika kolejowego Ernesta Hylę z Wielkiego Chełmu,** pow. Pszczyna. W trakcie rozmowy **skradziono mu z kieszeni płaszcza portfel, zawierający 80 zł., legitymację kolejową, bilet okresowy na przejazd koleją z Katowic do W. Chełmu,** bloczek z biletami kolejowemi wolnej jazdy. Wszystkie bilety opiewały na nazwisko poszkodowanego i wystawione były przez D. O. K. P. w Katowicach.

— **TRAGEDJA UMYSŁOWO CHOREJ.** Dn. 4 bm. rano o godz. 6,30 w „Dolinie trzech stawów", obok lotniska w Katowicach **powiesiła się na poręczy mostu, około 40-letnia Lila Freudental,** zam. w Katowicach przy ul. 3-go Maja 7. Fr. była umysłowo chora i przez dłuższy czas przebywała na leczeniu w szpitalu miejskim w Katowicach. Przyczyną samobójstwa była choroba i rozstrój nerwowy. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

— **JUTRO WYBORY DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO W MYSŁOWICACH.** 7 czerwca b. r. odbędą się w Mysłowicach wybory do miejscowego Sądu przemysłowego. Od godz. 10—12-ej głosują pracobiorcy. Głosowanie odbędzie się w magistracie, w sali posiedzeń Rady miejskiej. (ł)

— **PRZED ZAMKNIĘCIEM WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ W MYSŁOWICACH.** I. lokalna wystawa amatorskich prac fotograficznych, obejmująca około 200 eksponatów, która wzbudziła w mieście duże zainteresowanie, będzie otwarta jeszcze jeden dzień — **w niedzielę, 10 b. m.** od godz. 10—18-ej w sali p. Galbasa w Rynku. Przed zamknięciem wystawy **nastąpi ogłoszenie wyników konkursu wystawowych prac fotograficznych.** (ł)

— **UWAŻAĆ NA DZIATWĘ!** W ub. wtorek najechany został w Król. Hucie na narożniku ul. Bytomskiej i Kościelnej przez przejeżdżający tam motocykl pocztowy 6-letni Mieczysław **Szymura,** zam. w Król. Hucie, na skutek czego **doznał poważniejszego okaleczenia na głowie.** Ranego odstawiono do szpitala. (b)

— **TRAGICZNY WYPADEK W CHORZOWIE.** W dniu 2 bm. wydarzył się w Państw. Fabr. Azotów w Chorzowie tragiczny wypadek zatrucia gazem, który pociągnął za sobą **śmierć robotników: Józefa Salberta, zam. w Wielkich Hajdukach oraz Jakóba Masera z Szarleja.** Zatruci byli zatrudnieni w pobliżu wielkiego pieca, z którego wydobywał się gaz. W dniu 4 bm. odbyła się sekcja zwłok zatrutych, w czasie której ustalono, że śmierć nastąpiła na skutek zatrucia gazem. (ok)

— **CHŁOPCZYK ZAGINĄŁ.** Dnia 22 ub. m. oddalił się z domu rodzicielskiego 13-letni Emil **Krempiec,** zam. w Król. Hucie przy ul. Kordeckiego Nr. 13, i dotychczas nie powrócił. Rysopis: szczupła budowa ciała, twarz pociągła, cera blada, blizna nad prawem okiem, włosy j. blond, ubrany w krótkie bronzowe spodnie, niebieską marynarkę. Wiadomości, które mogłyby się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— **CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE HUTY „ŁAZARZA".** Dyrekcja Śl. Kopalń i Cynkowni uruchamia w najbliższych dniach **hutę cynkową „Łazarza" w Radzionkowie.** Narazie przyjęto do pracy 30 robotników. Po całkowitem uruchomieniu uzyska pracę dalszych 100 robotników. Huta ta była **przeszło 2 lata nieczynna,** mimo, że posiada najnowsze urządzenie techniczne.

— **ZJAZD MĘŻÓW KATOLICKICH W CHWAŁOWICACH.** Pierwszy większy Zjazd regionalny mężów katolickich odbędzie się **10 czerwca br. w Chwałowicach.** Wezmą w nim udział mężowie 20 okolicznych parafij w liczbie 700—800 ludzi. O godz. 9,30 odbędzie się nabożeństwo, a o godz. 11-ej nastąpi otwarcie Zjazdu. Popołudniowe obrady zaczną się o godz. 15,15. Na Zjeździe będzie obecny prezes Rady diecezjalnej **p. dyr. Śnlehota.** Referaty wygłoszą **p. Sławiński i p. Szendzielorz.** (ł)

— **KOŃ ZABIŁ SIĘ NA JEZDNI.** Dnia 4 bm. wydarzył się w Rybniku przy ul. Sobieskiego niecodzienny wypadek, który wywołał niemałe zbiegowisko. W chwili, gdy przez ulicę przejeżdżał wozem niejaki Alojzy Mura, pośliznął się nagle koń, zaprzągnięty w podwójny dyszel i **runął głową o bruk, zabijając się na miejscu.** (r)

— **WŁAMANIE DO SZKOŁY W N. BIERUNIU.** W nocy na 4 bm. włamano się do kancelarji szkoły powszechnej **w Bieruniu Nowym** i skradziono na szkodę kier. szkoły, Stanisława Kamskiego 6-cio strzałowy rewolwer bębenkowy, 6-cio strzałowy straszak, zegarek niklowy z monogramem K. M., budzik stołowy ze srebrną czworokątną tarczą w obramowaniu mosiężnem, cygarniczkę z masy perłowej i złotem okuciem, oraz inne przedmioty.

— **KRADZIEŻ PRZEWODÓW TELEFONICZNYCH.** Nieznani osobnicy skradli ub. nocy **około 600 mtr. drutu telefonicznego na linji Katowice-Ligota — Murcki.** (ok)

— **WIELKRA KRADZIEŻ SKLEPOWA W WIELKIM CHEŁMIE.** W nocy na wtorek włamali się nieznani osobnicy do składu towarów kolonjalnych wdowy **Rogoszowej** w Wielkim Chełmie, skąd skradli **różnych towarów ogólnej wartości około 1200 zł.** Po dokonaniu kradzieży, włamywacze oddalili się w nieznanym kierunku. (ok)

— **KOŃ ZABITY PRĄDEM.** W ub. wtorek rano zabity został w Mokrem Śl. przez uszkodzony przewód elektryczny o sile 220 volt koń Filipa Trembaczewskiego z Nowej Wsi. (ok)

Zaległości składkowe w Kasie Chorych

w Mikołowie

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Kasy Chorych na miasto Mikołów obecny zarząd złożył sprawozdanie roczne z działalności kasy, z którego wynika, że **ogólna suma zamknięcia rachunkowego po stronie przychodu i rozchodu wynosi 230.000 zł.** Ogólna suma **wypłaconych zapomóg za dni choroby wynosi około 23.000 zł., tj. 10 proc. ogólnej sumy budżetowej.** Stosunek wydatkowanej na zapomogi za dni leczenia sumy **należy uważać jako anormalny bowiem według odnośnych przepisów regulaminu, suma na wypłacone dni leczenia może wynosić jedynie do 4 proc. ogólnej sumy budżetowej.**

Najbardziej zastanawiającą jest kwota, figurująca w zamknięciu rachunkowem z tytułu **zaległych składek, należących się kasie od pracodawców.** Kwota ta wynosi 24.000 zł., a więc **stanowi przeszło 10 proc. ogólnej sumy budżetowej kasy za jeden rok.** Jak zdołaliśmy stwierdzić, zaległości te datują się **już od bardzo dawnego czasu.** W celu ostatecznego zlikwidowania tego stanu rzeczy, postanowiono wystąpić bardzo energicznie przeciw tym pracodawcom. Rzecz charakterystyczna, że poszczególni pracodawcy potrącili składki pracownikom, jednak nie odprowadzali ich do kasy. (ok)

Posiedzenie Magistratu m. Siemianowic

Na poniedziałkowem posiedzeniu Magistratu m. Siemianowic omawiano sprawę przekroczeń budżetowych za rok rachunkowy 1933-34. Ogólna suma przekroczeń budżetowych **wynosi 84.362,69 zł. i została jednogłośnie przez Magistrat zatwierdzona.** Z kwoty tej **wypłacono 81.000 zł. tytułem zapomóg na bezrobotnych i ubogich miasta.** Ponieważ na przyszłość miasto nie będzie w stanie ponosić dalszych ciężarów, a ze strony Śl. Urzędu Wojewódzkiego coraz mniej wpływa pieniędzy na wsparcia dla bezrobotnych, **będzie Magistrat musiał przystąpić do obniżenia wsparć dla bezrobotnych.** Obniżenie wsparcia dla bezrobotnych wywoła oczywiście uzasadnione rozgoryczenie wśród bezrobotnych. (zim)

Święto sportowe młodzieży w Mikołowie

W ub. niedzielę odbyło się **w Mikołowie** doroczne święto sportowe młodzieży szkolnej okręgu szkolnego Pszczyna II. Według ustalonego programu odbył się **na Rynku wspólny występ śpiewaczy, w którym brało udział około 1.800 dzieci.** Na stadjonie odbyły się przy akompanjamencie orkiestry ćwiczenia chłopców i dziewcząt. Wkońcu młodzież wystąpiła **z obrazem rytmicznym „Nie rzucim ziemi".** Na specjalne podkreślenie zasługuje bardzo liczny udział ze strony rodziców. (ok)

25-lecie Banku Ludowego w Lublińcu

Dnia 7 bm. obchodzi **Bank Ludowy w Lublińcu 25-lecie swego istnienia.** Założycielami Banku byli działacze na niwie narodowej pp. **dr. Fr. Willert, M. Rzeźniczek i śp. ks. prob. Rogowski z Jendryska.** Bank Ludowy jako jedna z pierwszych instytucyj polskich w pow. Lublinieckim, założona dnia 7 czerwca 1909 r., przetrwała wojnę światową, wyszła zwycięsko z okresu inflacji i kryzysu gospodarczego, dziś znajduje się na zdrowych podstawach, zyskując coraz większe zaufanie społeczeństwa. Z powyższej okazji odbędzie się **w czwartek, 7 bm. o godz. 9 uroczysta msza św. na intencję dalszego rozwoju Spółdzielni, następnie msza św. żałobna za zmarłych członków.** O godz. 10,30 odbędzie się uroczyste zebranie w lokalu Banku Ludowego.

O upiększenie rynku katowickiego

Na środku rynku katowickiego istnieje **duży plac** w postaci okrągłego stołu, brukowany drogą kostką granitową, wylaną cementem, i okolony drogiemi granitowemi krawężnikami. Wybudowanie takiego placu musiało Magistrat katowicki drogo kosztować, chociaż na temat ten krążą i inne pogłoski...

Komu i, na co drogi ten plac jest potrzebny, głowią się nietylko miejscowi obywatele, ale również i przyjezdni. Chociaż plac ten kosztował miasto grube pieniądze, w imię dobra obywateli **należałoby zerwać granitowe kamienie i na miejscu tem stworzyć zieleńce,** których przecież w Katowicach niema wiele. Przydałoby się kilka drzew, również na innych miejscach rynku. Rynek przybrałby **wówczas więcej żywy charakter.** Drogiemi granitowemi kamieniami zeszpecono również ul. Piłsudskiego, znosząc znajdujące się tam zieleńce, a budując kamienne wysepki, które zresztą niepotrzebne.

Znamiennem jest m. in., **że na potrzebę założenia zieleńców zwracali Magistratowi uwagę lekarze katowiccy,** ale bezskutecznie.

Inną bolączką Katowic, to **brak ustępów publicznych na rynku oraz przy ul. Piłsudskiego.** Wybudowanie ustępów publicznych na rynku, ul. Piłsudskiego i przy ul. Mickiewicza koło gmachu gimnazjum, należy do spraw, nie cierpiących zwłoki. (n)

Poczta peronowa na dworcu

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach podaje do wiadomości, **że począwszy od 15 czerwca br. zaprowadza się dla wygody publiczności pocztową służbę peronową na stacjach kolejowych Katowice i Dziedzice,** która obejmuje sprzedaż znaczków i kartek pocztowych. Wydawanie blankietów telegraficznych, przyjmowanie przesyłek listowych, zwykłych i poleconych tak krajowych, jak i zagranicznych, oraz telegramów krajowych. Pracownicy, dyżurujący na kolejach, będą zaopatrzeni **w czapkę pocztową z napisem w otoku „poczta peronowa", oraz skrzynkę z takim samym napisem.**

„Kwiatuszki" z dziedziny skarbowej

Jeden z płatników podatku dochodowego na prowincji miał pewną zaległość tego podatku i nie mógł spłacić jej odrazu w całości. Prosił więc Urząd Skarbowy o rozłożenie mu zaległości na raty. Urząd zgodził się i płatnik spłacił swój dług w 6-ciu ratach miesięcznych. Po wpłaceniu ostatniej raty, a więc w 7 miesięcy od wniesienia podania, Urząd Skarbowy zawiadamia płatnika, że Wydział Skarbowy... zgodził się na rozłożenie mu zaległości na raty. Zdumiony płatnik do dziś dnia nie może zrozumieć sensu tego zezwolenia, udzielonego... już po spłaceniu wszystkich rat. Niema co — biurokracja nasza jest, jak widać, w pełni rozwoju... swej ślamazarności!

Nadużycia w miejskich zakładach elektr. w Będzinie

Policja śledcza w Sosnowcu prowadzi dochodzenie przeciwko **dwum współpracownikom miejskich zakładów elektrycznych w Będzinie Moszkowi Gossakowi i Joachimowi Szwajcerowi,** mieszkańcom Będzina.

Gossak zajmował stanowisko **kontrolera,** Szwajcer zaś był **inkasentem.** Wymienieni oskarżeni są **o systematyczne przywłaszczanie pieniędzy, zainkasowanych dla miejskich zakładów elektrycznych.**

Ogólnej **sumy nadużyć nie ustalono.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Głos skazańca". Palace: „Arystokracja podziemi". Eden: „Żółty detektyw".

BĘDZIN. Apollo: „Shańbiona". Światowid: „L. 14 zatonęła" Nowości: „Nocny lot".

DĄBROWA. Ars: „Wielka grzesznica".

ZAWIERCIE. Stella: „Platynowa blondynka".

— **„DZIEŃ MATKI" W DĄBROWIE.** W ub. niedzielę Koła Młodzieży P. C. K. szkół średnich i powszechnych w Dąbrowie, obchodziły „Dzień Matki". Około 600 młodzieży wzięło udział w nabożeństwie, poczem młodzież udała się na akademję do kina „Tęcza". Wzruszającym był moment obdarowywania przez młodzież obecnych matek upominkami.

— **RUBRYKA KRADZIEŻY.** P. Wiesławowi Sołtysikowi z Sosnowca, Pawia 3. skradziono rower, w podobny sposób skradziono rowery Stanisławowi Lewandowskiemu, Grabowa 11. oraz Annie Szczepańskiej, Piłsudskiego 15.

— **WIKTOR WÓJCIK,** ofiara wypadku w bieda-szybie pod Sosnowcem, jak się okazuje, żyje jeszcze.

Poświęcenie centrali telefonicznej w Katowicach

z udziałem przedstawicieli rządu polskiego i angielskiego

We wtorek odbyła się w Katowicach uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej górnośląskiej automatycznej sieci telefonicznej przy udziale przedstawicieli rządu, poszczególnych ministerstw i sfer gospodarczych Wielkiej Brytanji, władz miejscowych i przemysłu górnośląskiego. Na uroczystość przybyli: minister Poczt i Telegrafów inż. Kaliński, minister Przemysłu i Handlu — Floyar Rajchman, minister Komunikacji inż. Butkiewicz, wiceminister Poczt i Telegrafów inż. Drzewiecki, wiceminister Skarbu Adam Koc, wiceminister Komunikacji Piasecki, im. prezydjum Rady Ministrów dyr. Jerzy Nowak. Pozatem z Ministerstwa Poczt i Telegrafów obecni byli: dyr. Roman Starzyński, dyr. inż. Antoni Krzyczkowski, nacz. wydz. Machalski, nacz. inż. Graff, radca Kubisz, dr. Walicki i Wiszniewski. Z Ministerstwa Skarbu nacz. wydziału Domaniewski i radca Ruciński, z Ministerstwa Przemysłu i Handlu nacz. wydz. Wańkowicz, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych radca Lubomirski i radca finansowy ambasady R. P. w Londynie Zbijewski. Rząd brytyjski reprezentowli pp. Somerville, Smith, oraz J. Innes, oraz przedstawiciele ambasady i konsulatów brytyjskich w Warszawie i Katowicach. Przemysł angielski reprezentowali: imieniem „Telephone and General Trust L. M. P." — sir Aleksander Roger, Kinchingbrooke i Pleven, imieniem „Metropolitain Vickers" — C. Korbridge i inni. Ponadto reprezentowane były: Bank Angielsko-Polski, Izba Przemysłowo-Handlowa Polsko-Angielska, prasa angielska. Z władz miejscowych w uroczystości wzięli udział: wicewojewoda dr. Saloni, ks. biskup Gawlina, marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, prez. m. Katowic dr. Kocur, prezes Sądu Apelacyjnego Frendl, dyr. Okręgu Poczt i Telegrafów Popiel, przedstawiciele przemysłu polskiego i górnośląskiego.

Przed udekorowanym gmachem, dyrekcji poczt w Katowicach ustawiła się kompanja honorowa. Pocztowego Przysposobienia Wojskowego ze sztandarem i orkiestrą.

O godz. 13-tej minister Poczt i Telegrafów Kaliński, po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej, w towarzystwie wiceministra Drzewieckiego i dyrektorów departamentów Min. Poczt i Tel. przeszedł przed frontem kompanji. Następnie p. minister w towarzystwie sir Aleksandra Rogera, ks. biskupa Gawliny, wicewojewody dr. Saloniego, dyr. Popiela udał się na salę gmachu, gdzie zebrani byli na uroczystość goście. Powitał ich krótkiem przemówieniem dyrektor okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach p. Popiel, poczem po angielsku wygłosił krótkie przemówienie sir Aleksander Roger. Zkolei przemówił p. minister, Kaliński, podając historję przebudowy sieci telefonicznej w Polsce, a przedewszystkiem na Śląsku. Po przemówieniu p. minister udekorował komandorją orderu „Polonia Restituta" mr. Rogera, oraz mr. Plevena, poczem przeprowadził rozmowę telefoniczną z prezesem Rady Ministrów w Warszawie, zawiadamiając go o otwarciu automatycznej sieci telefonicznej na Śląsku. Drugą rozmowę przeprowadził wicewojewoda dr. Saloni z prez. miasta dr. Kocurem.

Następnie ks. biskup Gawlina przystąpił do aktu poświęcenia centrali automatycznej, mieszczącej się na IV piętrze gmachu poczty. Po powrocie gości na salę, ks. biskup Gawlina wygłosił dłuższe przemówienie, zaznaczając, że poświęca dzieło, które jakkolwiek oparte na najwyższej technice, nie obliczone jest na zysk, lecz ma na celu ułatwienie komunikacji, a wprowadzenie automatyzacji nie skrzywdziło pracownika, nie pozbawiło go pracy, ponieważ praca ta zwiększyła się przez rozszerzenie się sieci. Wkońcu swego przemówienia ks. biskup Gawlina wyraził radość z nawiązania współpracy polsko-angielskiej, mając nadzieję, że współpraca ta oparta będzie na wzajemnem uzupełnieniu się wartości moralnych i zalet obu narodów.

Na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości.

Następnie odbyło się śniadanie, w czasie którego przemawiali: sir Roger i min. Kaliński. Orkiestra wykonała hymny angielski i polski. Nadto przemawiali jeszcze sekretarz ambasady angielskiej w Warszawie p. Jerrani oraz Sommerville Smith, który mówił o rosnącem zaufaniu kapitału angielskiego do Polski.

Z sali rozpraw w Król. Hucie

B. kapelmistrz huty „Batorego"

na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie toczyła się w ub. wtorek rozprawa przeciw Józefowi Ficce, Henrykowi Janickowi, oraz Walterowi Wilczkowi, zam. w Król. Hucie, którym akt oskarżenia zarzucał uprawianie rozboju. Oskarżeni przybyli mianowicie w dniu 25 go kwietnia br. o godz. 5 rano pod mieszkanie handlarki Estery Springerowej w Król. Hucie, gdzie po wyważeniu drzwi włamali się do mieszkania. Oskarżeni, którzy byli zamaskowani oraz uzbrojeni w noże, znajdującej się tam służącej Pustkowskiej i matce właścicielki mieszkania, zabronili wyjść z mieszkania, poczem zamierzali je obrabować. Na skutek alarmu, wszczętego przez znajdującą się tam Rotsteinową, włamywacze jednak zbiegli. Na rozprawie wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzuconego im czynu, twierdząc, że dopuścili się przestępstwa wskutek nędzy. Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi i zasądził każdego na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wykonanie reszty kary sąd zawiesił oskarżonym wyjątkowo na przeciąg pięciu lat.

W innej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych niejaki Ryszard Ficek, zam. w Chropaczowie, któremu akt oskarżenie zarzucał kradzież oraz spowodowanie urazu cielesnego. Sąd zasądził oskarżonego na łączną karę więzienia 10 miesięcy i 2 tygodni.

Przed Sądem Grodzkim w Król. Hucie odbyła się ciekawa rozprawa z oskarżenia prywatnego przeciw b. kapelmistrzowi huty „Batorego", Walentemu Wrzaskowi, zam. w Król. Hucie, któremu akt oskarżenia zarzucał znieslawienie oraz zniewagę kilku członków rady zakładowej huty. Oskarżony twierdził publicznie, że został zaangażowany przez radę zakładową huty w charakterze kapelmistrza z poborami około 1.000 zł. miesięcznie. Po objęciu funkcji tej, kilku członków rady zakładowej miało zażądać od niego łapówki w wysokości ponad 1.000 zł. Wobec tego jednak, że nie mógł się wywiązać ze swego zobowiązania, zwolniono go z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce rada zakładowa przyjęła natomiast optanta niemieckiego, niejakiego Metzkoetera. Wobec tego, że na rozprawę nie zjawili się świadkowie, rozprawę odroczono do następnego terminu. Proces ten budzi oczywiście zrozumiałe zainteresowanie. (b)



Podczas rozruchów strejkowych w Toledo (Ohio, Stany Zjednoczone) występowała ostro przeciwko demonstrantom gwardja narodowa, używając bomb łzawiących. Podczas starć po obu stronach padło wielu rannych. Na ilustracji widzimy żołnierzy gwardji, niosących jednego ze swoich rannych kolegów.

Dwoje dzieci w gorącej ławie

Ciężki stan nieletnich ofiar

W ub. poniedziałek hałda węglowa kop. „Saturn" była terenem dwóch ciężkich wypadków, ofiarami których padły nieletnie dzieci: 10-letni Stefan Kamiński i 6-letni Zdzisław Pudo, obydwaj z Czeladzi.

Dzieci bardzo biednych rodziców, mimo swego młodego wieku wysłane zostały na hałdę zbierać węgiel. W pewnej chwili Kamiński upadł do gorącej ławy węglowej, której ogniska znajdują się na całej hałdzie, zapadając się poniżej kolan.

Straszny krzyk chłopca usłyszeli pracujący obok zbieracze, ratując go od śmierci w płomieniach. Rannego z przypalonemi w okropny sposób nogami, odniesiono do szpitala. W kilka chwil później zapadł się do żarzącego się węgla, Pudo, który odniósł rany na całe ciele. Stan Udy jest tak ciężki, że zachodzi obawa o życie dziecka.

Człowiek, który zaraża otoczenie

Kilka słów pod adresem władz bezpieczeństwa

Z Czeladzi piszą nam, iż w domu p. Opalskiego, przy ulicy Żabiej w Czeladzi, mieszka chory oddawna człowiek, nie posiadający żadnej opieki. Ostatnio stan chorego pogorszył się do tego stopnia, że leży on w korytarzu, nie mogąc się nawet ruszyć.

Według krążących wersyj, nieszczęśliwy cierpi prawdopodobnie na jakąś chorobę weneryczną, a że znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie ludzi, może spowodować nieobliczalne następstwa. Sąsiedzi, którzy brzydzą się zetknąć z chorym, a równocześnie odczuwając dla niego wielką litość, zawiadomili o tem policję, jednak dotychczas, w stanie chorego nie nastąpiła żadna zmiana.

Władze bezpieczeństwa winny zainteresować się chorym i natychmiast izolować go. Tego wymaga zdrowie publiczne.



Walki ze strejkującymi na ulicach Toledo (Ohio, Stany Zjedn.). Gwardja narodowa atakuje demonstrujących po ulicach robotników, którzy ogłosili strejk generalny.

Wyjaśnienie

W sprawie notatki z numeru poniedziałkowego, 4. 6. 1934, wyjaśniamy, że naczelnik III. Urzędu Skarbowego p. Herz nie został zawieszony w czynnościach, lecz już w dniu 1 maja przeszedł do emerytury po wysłudze 35 lat. Obecnie w związku toczącemi się dochodzeniami p. Herc przebywa w areszcie domowym.

Przed uruchomieniem kopalni „Helena"

Kop. „Helena" zamknięta przez władze po zlikwidowaniu słynnego strejku włoskiego, ma być w najbliższych dniach uruchomiona. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, dzierżawca kopalni Rechnic, na skutek starań uzyskał zezwolenie władz na prowadzenie kopalni i w najbliższych dniach kopalnie uruchamia.

W związku z tem zatrudni już kilkudziesięciu robotników, którzy budują nową sortownię węgla. Przypuszczalnie kopalnia uruchomiona zostanie w ciągu dwóch tygodni. W związku z tem wśród robotników kopalni duże zaniepokojenie wywołała wiadomość, jakoby dzierżawca p. Rechnic miał zamiar przyjąć tylko część b. robotników-wierzycieli, a przytem wszystkich na nowych, gorszych warunkach.

Trup na granicy

W czasie obławy na przemytników, urządzonej przez Straż Graniczną pod Tarn. Górami, na będącego w zasadce strażnika Hanuskiego natknęło się 4 przemytników. Wobec nieusłuchania przez nich wezwania do zatrzymania się, strażnik użył broni, zabijając na miejscu Ludwika Pysika, zawodowego przemytnika. Przy zabitym znaleziono kilka litrów spirytusu skażonego.

Przyznał się do zabójstwa

W ub. sobotę przesłuchiwany był przez sędziego śledczego Wincenty Nieszpór z Król. Huty, który w tych dniach zabił śp. Ćwielongową z Król. Huty. Nieszpór przyznał się do zarzuconego mu czynu. (ok)

Pożary w Rybnickiem

W ostatnich czasach nawiedziła powiat Rybnicki fala pożarów. W dniu 4 bm. zapaliła się u Konstantyna Heljasza w Niedobczycach stodoła, która została zniszczona doszczętnie wraz z przybudowanemi szopkami. Pozatem strawił pożar różne maszyny rolnicze, jak młocarnię, sieczkarnię i inne narzędzia gospodarcze oraz zapasy słomy. Ogólne straty sięgają sumy 10.000 zł. Mimo energicznych dochodzeń, nie zdołano przyczyny pożaru ustalić, zachodzi jednak przypuszczenie, że ogień powstał przypadkowo, najprawdopodobniej przez nieostrożne odrzucenie niedopałka papierosa. (r)

Pogłoski o obniżce płac w górnictwie

Nadzwyczajna konferencja w Sosnowcu

Wśród górników Zagłębia ogromne zaniepokojenie wywołała wiadomość o planie dostosowania cen artykułów przemysłowych, głównie węgla, do cen płodów rolnych. Zniżka cen przemysłowych nastąpiłaby wyłącznie kosztem nędznych zarobków górniczych które miałyby być obniżone.

W związku z tem, w ubiegłą niedzielę C. Z. G. zwołał do Sosnowca nadzwyczajną konferencję delegatów, na której omawiano powyższą sprawę oraz projekt zawieszenia świadczeń społecznych, z tytułu ubezpieczeń robotniczych. Na konferencji sprawy te omawiano b. obszernie, przyczem uchwalono szereg rezolucyj, których treść jednak stanowi tajemnicę.

NARZECZONA SKAZAŃCA

128)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne, skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po pewnym czasie pojawił się w Paryżu tajemniczy, bogaty cudzoziemiec, który wzbudził ogólne zainteresowanie. Wieść o nim dotarła do salonów margrabiny Pompadour. W tym samym dniu oddalony został z dworu królewskiego, z rozkazu margrabiny Pompadour, wicehrabia Marillac, zausznik jej wroga, Beauforta, który zaprzysiągł margrabinie śmiertelną zemstę...

*

Wybiegł. Był w stanie bliskim obłąkania. To, czego doznał w tej chwili, było zbyt silnym ciosem dla jego miłości własnej i ambicji.

Pośpieszył do księcia Beaufort. Zastał go w jego zamku w Wersalu.

Beaufort spojrzał na wpadającego ze zdziwieniem i niechęcią.

— Co się stało, wicehrabio? — zawołał. — Dlaczego wpadasz tak gwałtownie? Jak wyglądasz? Co to jest?

— Żarcik karnawałowy, mości książę! — śmiał się Marillac dziko i szyderczo. — Muszę sobie potańczyć z Joasią Poisson!

Książę spojrzał na niego pytająco.

— Jak to mam rozumieć Uspokój się! — rzekł.

— Zabawka, daję słowo, mości książę! — mówił Marillac dalej. — Gdyby Choiseul nie był mi powiedział, że z rokazu króla oddaje mi to pismo, gdybym był nie myślał, że zawierało co innego, nie byłbym go przyjął z rąk jego.

— Jakie pismo? Co zawierało?

— Wydalenie mnie z dworu!

— Wydalenie ciebie, wicehrabio! — zawołał Beaufort.

Twarz jego przybrała straszny wyraz, oczy zaczęły patrzeć zezem, rude włosy zdawały się wstawać na głowie.

— Wydalenie? Kto śmiał?...

— A któżby, mości książę, jeżeli nie Joasia Poisson, córka rzeźnika! — odpowiedział Marillac.

— To niepodobne! Musisz się mylić, wicehrabio!

— Odważyła się na to! Chciała waszej książęcej mości dać uczuć swoją potęgę, a ja byłem dogodnym do tego przedmiotem.

— Do tego nie przyjdzie! Powiadam ci, Marillac, że do tego nie przyjdzie!

— Jest to już faktem, mości książę! Jestem przekonany, że to się już nie da odrobić!

— Chodź ze mną do króla!

— Król mi przysłał ten rozkaz przez Choiseula.

— Chcę sam usłyszeć potwierdzenie, chodź!

— Rozkaz waszej książęcej mości jest dla mnie prawem, obawiam się jednak, że to będzie daremne! To też chciałbym niby wyspowiadać się i oznajmić moją ostatnią wolę. Do zamku pójdę oczywiście teraz jeszcze. Jest to ostatni wieczór, w którym mam prawo tam być! Chcę skorzystać z tego prawa. Joasia Poisson musi wraz ze mną dwór opuścić! Przystępujemy, mości książę, do tej interesującej nowiny, która dwór cały wprowadzi w zdumienie i przerażenie. Joasia Poisson przed pójściem na spoczynek lubi jadać owoce i w tym celu taca z owocami stoi zawsze w pokoju obok buduaru. Dziś jeszcze były szambelan, wicehrabia Marillac może się tam dostać bez zwrócenia niczyjej uwagi! Doda on do tych pięknych owoców parę jeszcze piękniejszych, aby margrabinie Pompadour sprawić szczególną przyjemność... Margrabina je spożyje, w nocy zaś wołać będą lekarzy dworskich do jej łóżka, do jej jedwabnych poduszek. Wypędzony postara się o to, ażeby sztuka lekarzy okazała się bezskuteczną i margrabina Pompadour, władczyni Francji obróci się w nicość, opuści dwór razem z tym, którego wypędziła.

Książę Beaufort uważnie i z widocznem zadowoleniem słuchał tych słów; piekielny ten plan sprawiał mu rozkosz.

— Rób, co ci się podoba! — rzekł. — Chodź ze mną do zamku królewskiego, muszę powziąć pewną wiadomość. Co do planu twojego, nic mnie on nie obchodzi. Chodź, wicehrabio!

Marillac był posłuszny. Udał się w towarzystwie księcia do zamku. Nikt tam jeszcze nie wiedział o banicji wicehrabiego, ale jego postawa i ruchy zwróciły uwagę w przedpokojach.

Książę Beaufort poszedł ku pokojom królewskim. Ponieważ miał prawo wchodzić bez meldowania, udało mu się wkrótce znaleźć króla.

— Przychodzę do waszej królewskiej mości ze skargą! — rzekł. Pani margrabina uznała za stosowne targnąć się na tych, co otaczają waszą królewską mość.



...i miejsca ponacinane zwilżył płynem z flakonika

— Przychodzisz książę w sprawie Marillaca? — zapytał król.

— Tak, najjaśniejszy panie! Marillac, szambelan waszej królewskiej mości został nagle, bez żadnej widocznej przyczyny, oddalony od dworu!

— Wiem o tem! Pani margrabina musiała mieć do tego powód! — odpowiedział król. — Życzę sobie, żeby ta okoliczność uważana była za załatwioną. Czy będziesz grał z nami dzisiaj, książę?

Beaufort widział, że usiłowanie ocalenia Marillaca na razie było bezskuteczne.

— W takim razie wicehrabia wyjedzie do Paryża tymczasowo, jako intendent moich pałaców, najjaśniejszy panie! — rzekł.

— Twoja rzecz, książę! — odpowiedział król, przechodząc wraz z Beaufortem do salonu recepcyjnego, gdzie tego wieczoru zbierało się poufne kółko.

Książę zrozumiał, że w tej chwili niepodobna obalić rozkazu margrabiny, spodziewał się jednak wkrótce inaczej usposobić króla.

Tymczasem Marillac udał się do pokojów, które dotychczas zajmował w zamku. Przyniósł dwie dojrzałe pomarańcze i położył je na stole. Lokaj wniósł świecznik z zapalonemi świecami.

Zamknąwszy drzwi, Marillac otworzył małą szafkę. Wyjął z ukrytej szufladki mały szlifowany flakonik, podobny do tych, jakich damy używają do perfum.

Następnie za pomocą nożyka porobił w owocach niedające się dostrzec nacięcia i zwilżył miejsca ponacinane płynem z flakonika.

Poczyniwszy te przygotowania i położywszy pomarańcze na stole, schował flakonik do kieszeni. Przypatrywał się pomarańczom. Patrząc na nie, niktby nie odgadł, że zostały w ten sposób spreparowane.

Uśmiechnął się... Był zadowolony ze swego dzieła. Rzut oka na zegar marmurowy, stojący na gzymsie kominka ostrzegł go, że nadeszła chwila wykonania zamiaru. Była godzina dziesiąta. Margrabina ze swojemi damami znajdowała się w salonie recepcyjnym, gdzie było zebrane poufne kółko królewskie.

— Ostatnią noc spędzam u dworu! — mówił do siebie wicehrabia. — Jutro już nie zobaczę zamku, będę w Paryżu. Banicja ogranicza się tylko na Wersal. Nie potrzebuję odbywać dalekiej podróży. Pozostanę w bliskości i będę obserwował, co nastąpi, a któż wie, jak prędko powrócę tutaj! Śmierć sprowadza wielkie przewroty! Gdy Joasia Poisson znajdzie następczynię, powrócę tu z większym tryumfem. Mnie oddaliła i usunęła, ale liczba jej wrogów wzrasta! Zrób testament, Joasiu Poisson! Powinnaś się modlić i wyspowiadać, bo godziny twoje są policzone.

Wziął ostrożnie pomarańcze i wyszedł z pokojów, które od tej chwili przestawały do niego należeć.

Nie było nikogo w kurytarzu, którym przechodził. Lokaje udali się do pawilonu, w którym znajdował się monarcha.

Wicehrabia uśmiechnął się zadowolony. Mógł liczyć na to, że go nikt nie spostrzeże.

Zamek był mu znany najdokładniej.

Przekonawszy się, że przypadek mu sprzyja, bo żadnej ze służących nie było widać blisko, wszedł cicho i ostrożnie do apartamentu.

Aby spełnić swój zamiar, narażał się na wielkie niebezpieczeństwo. W każdej chwili do pokoju, do którego się dostał, mogła wejść która z dam lub służących margrabiny.

Miał jednakże szczęście. Nikt nie przyszedł. Nikogo widać ani słychać nie było.

Wszedł do dalszego pokoju, przylegającego do buduaru margrabiny, w którym pani Pompadour przed pójściem na spoczynek miała zwyczaj spędzać pół godziny z poufniejszemi osobami.

Pokój ten był urządzony z nadzwyczajnym przepychem. Na środku stał stół malachitowy, podarunek cesarzowej rosyjskiej, a za nim wielka taca z owocami. W bliskości na srebrnym postumencie stała klatka z papugą, a po obu stronach również na wysokich piedestałach kosztowne wazy ze świeżemi zawsze i wonnemi kwiatami.

W chwili, gdy Marillac chciał przystąpić do malachitowego stołu, papuga wydała głosny krzyk.

Wicehrabia rzucił na ptaka wściekłym wzrokiem. Syk niezdowolenia wydarł się z jego ust. Stanął i słuchał.

Dał się słyszeć odgłos kroków.

Co było począć w tem nagłem niebezpieczeństwie?

Zdecydowawszy się szybko, ukrył się za długą ciężką portjerą, która go osłoniła zupełnie.

Pokojowa weszła do pokoju.

— Co ci jest, niedobry ptaku? — zawołała na papugę. — Przestraszyłaś mnie! Myślałam, że ci się co stało.

Papuga wydała głos do śmiechu podobny.

— Chodź tu! Chodź tu! — zawołała. — Pocałuj mnie.

Pokojowa zbliżyła się i zaczęła się z nią pieścić.

Marillac stał w swojej kryjówce jak na rozżarzonych węglach. Gdyby margrabina już teraz przyszła?

Nareszcie pokojowa wyszła.

Marillac był uwolniony z niewoli, w której zimny pot występował mu na czoło.

Zbliżył się szybko do malachitowego stołu i położył dwie pomarańcze w ten sposób, żeby osobie, chcącej brać owoce, same niejako nasuwały się pod rękę. Obok nich leżały inne pomarańcze i wielkie winogrona. Nikt nie mógł się domyśleć, że ktoś coś dokładał do owoców.

Marillac dopiął swojego celu.

Niesłyszany przez nikogo opuścił pokój. Demon zasiał ziarno śmierci.

XCVII.
ŚMIERĆ KSIĘŻNEJ

W salonie recepcyjnym króla wypito herbatę i przystąpiono do gry.

Księżna Roubimont opowiadała królowi o cudzoziemskim nababie, ponieważ i poufne kółko królewskie wpadło na ten temat, a król zainteresował się bardzo tajemniczym cudzoziemcem.

Przypadek zrządził, że podczas gry Celestyna Roubimont siedziała naprzeciw Beauforta. Nie można jednak było zauważyć nieprzyjaźni i niechęci tych osób, gdyż towarzyskie względy kazały osłaniać je pozorami.

Pani de l'Hospital, grająca z królem i przegrywająca często znaczne sumy, musiała mu opowiadać wszystko, co wiedziała o markizie Spartimento.

— To jednak dziwne, — rzekł król — że nic pewnego o tym cudzoziemcu dowiedzieć się nie możemy! Panie hrabio Brienne — zwrócił się do ministra spraw zagranicznych — więc pan nic nie wie o nowym gościu, którym się tak zajmuje nasz Paryż?

— Słyszałem tylko o bogactwach tego cudzoziemca, najjaśniejszy panie! — odpowiedział Brienne.

— Gotówby kto pomyśleć, że jakiś obcy książę udzielny przybył incognito do Paryża! — rzekł król. — Ale o tem przecieżbyśmy wiedzieli!

— Podobno przybywszy do Paryża, najprzód odwiedził kościół świętej Magdaleny.

— Życzę sobie, żeby markiz był tu wprowadzony! — rozkazał król.

— Skoro taka wola waszej królewskiej mości, marchese, ukaże się u dworu! — odpowiedział Brienne.

— Od kilku dni nie mówią o nikim innym, tylko o tym cudzoziemcu! — rzekł z grymasem Beaufort, z uczuciem niechęci czy zazdrości. — Musi to być rzeczywiście interesująca osobistość, sądząc z tych licznych opowiadań.

— Tymczasem margrabina Pompadour skorzystała z ogólnej rozmowy, aby się oddalić ze swemi damami. Celestyna Roubimont widziała to i w tej samej chwili zwróciła uwagę, że książę Beaufort był niespokojny, grał nieuważnie, oglądał się kilkakrotnie i był widocznie czemś zajęty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DRUGI ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Z Warszawy donoszą:
W lecie r. b. odbędzie się II zjazd Polaków z zagranicy. Na zjazd ten przybędą bardzo licznie harcerze polscy z zagranicy. W związku z tem główna kwatera Harcerzy przygotowuje zlot harcerzy-polaków z zagranicy. W celu umożliwienia zbliżenia między harcerzami zamieszkałymi w Ojczyźnie i zagranicą. Projektowany jest tu szereg konferencyj z kierownikami polskiego ruchu harcerskiego zagranicą.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Z Warszawy donoszą:
W ciągu najbliższych dwóch tygodni mają nastąpić **zmiany na stanowisku wojewodów w województwach centralnych i na kresach wschodnich.** Szczegóły tych zmian i nazwiska trzymane są jeszcze w tajemnicy.

P. Goebbels w Warszawie

Z Warszawy donoszą:
Niemiecki minister Goebbels przybędzie do Warszawy samolotem w dniu 13 bm. i zamieszka **w gmachu poselstwa niemieckiego.** Będzie on częściowo gościem posła niemieckiego von Moltke, a częściowo Polskiej Unji Intelektualnej. Minister Goebbels **nie będzie prowadził rozmów politycznych ale zetknie się z przedstawicielami rządu polskiego na jednem z przyjęć** które ma wydać poseł Moltke względnie Polska Unja Intelektualna, która urządza odczyt ministra Goebbelsa.

PRETENSJE DO RENT NIEMIECKICH

Z Warszawy donoszą:
Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik przypominający **obowiązek zgłaszania pretensji do rent przez osoby, które nabyły prawo do odszkodowania na skutek pracy na terenie dawnego zaboru pruskiego.** W myśl umowy polsko-niemieckiej z roku ubiegłego **ostateczny termin zgłaszania roszczeń do rent niemieckich upływa z dniem 1 sierpnia br.**

Prywatna ubezpieczalnia

Z Warszawy donoszą:
W Warszawie zgłoszono władzom administracyjnym do rejestracji **statut pierwszej prywatnej ubezpieczalni na wypadek choroby.** Zarząd tej prywatnej ubezpieczalni ma się składać z lekarzy i aptekarzy.

Zyski szwedzkiej spółki zapałczanej

Sprawozdanie i bilans Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego za rok 1933 zostały zatwierdzone przez walne zgromadzenie akcjonarjuszów. Czysty zysk wyniósł w roku ub. około 2 milj. zł.; cały zysk postanowiono przenieść do rezerw.

PODNIECONE NASTROJE W HISZPANJI

PRZED WYBUCHEM STREJKU ROLNEGO

Z Paryża donoszą:
Ostry kryzys rolniczy wywołuje **nastroje podniecenia wśród ludności wiejskiej.** Włościanie zarzucają izbie prowadzenia tygodniami jałowej dyskusji nad cenami zboża i nie powzięcie skutecznych środków walki z kryzysem. **Niezadowolenie ludności wiejskiej wzrasta z dniem każdym.**

Wymownym dowodem nastrojów mas chłopskich jest pobicie deputowanego socjalistycznego Benassy w czasie wiecu sprawozdawczego w jednym okręgów wiejskich. Podczas wiecu doszło do niezwykle ostrych zajść. Deputowany został ściągnięty z trybuny i znieważony. Strejk rolny uchodzi za nieunikniony.

350 RYBAKÓW UTONĘŁO

OLBRZYMIA BURZA U WYBRZEŻY KOREI

Seul, 5. 6.
Szalejąca kilka dni temu u zachodnich wybrzeży Korei burza wyrządziła ogromne straty zarówno w materjale, jak i w ludziach, zatapiając przeszło 200 statków rybackich. Zginęło 350 rybaków. 1800 ocalono dzięki niezmiernie intensywnej, lecz bardzo ciężkiej akcji ratowniczej.

Wrzenie na Kubie

Z Hawany donoszą, że sytuacja polityczna na Kubie zaostrza się w dalszym ciągu. **Pogłoski o bliskiem ustąpieniu prezydenta Mendiety kursują uporczywie w kołach miarodajnych.** Prezydent zawezwał do siebie przywódców stronnictw politycznych, celem omówienia z nimi wytworzonej sytuacji. Prezydent domaga się **udzielenia mu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla skutecznej walki z kołami wojskowemi, zmierzającemi do dyktatury. Istnieje szereg poszlak pozwalających twierdzić, że przygotowania do puczu wojskowego są w pełnym toku.**

BIAŁA TRUMNA ADMIRAŁA TOGO

Uroczysty pogrzeb bohatera narodowego Japonji

Z Tokio donoszą, że **pogrzeb admirała Togo stał się wielką manifestacją narodową ku czci zmarłego bohatera.** Uroczystości pogrzebowe przybrały rozmiar **pogrzebu panującego i mogą być porównane jedynie z pogrzebem cesarza Joszihito w styczniu 1927 r.**

Na wstępie odbyło się nabożeństwo w domu zmarłego, które rozpoczęło się we wczesnych godzinach rannych. Następnie trumnę przewieziono do świątyni, wybudowanej z białego drzewa w parku Hibija, gdzie się rozpoczęły modły publiczne, które trwały przeszło 2 godziny. W końcu **biała trumnę admirała Togo przeniesiono na cmentarz w Tama.** W pogrzebie wzięły udział niezliczone tłumy, rekrutujące się ze wszystkich sfer społeczeństwa.

URZĘDOWA STATYSTYKA BEZROBOCIA

Z Warszawy donoszą:
W dniu 2 czerwca **liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy wynosiła 329.366 osób,** co oznacza spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 5.039 osób. W Warszawie liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 215 osób, w Łodzi o 604, a na **Górnym Śląsku o 1696 osób i wynosi obecnie 93.250 osób.**

Bezrobocie w poszczególnych państwach

Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało dane, dotyczące stanu bezrobocia w poszczególnych krajach w marcu br.

Jak wynika z tych danych, **liczba bezrobotnych w Austrji wynosiła 325.657 osób, w Niemczech 2.798.324, w Kanadzie 88.452, w Danji 113.650, w Gdańsku 21.907, w Hiszpanji 116.460, w Estonji 6.005, w Stanach Zjednoczonych A. P. 10.905.000, w Finlandji 39.723, we Francji 379.371, w Anglji 1.818.282, w Irlandji 100.251, we Włoszech 1.056.823, na Łotwie 10.480, w Norwegji 42.000, w Polsce 388.297, w Szwecji 132.761, w Szwajcarji 70.109, oraz w Czechosłowacji 789.789.**

Groźna sytuacja strejkowa w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą:
Sytuacja w przemyśle stalowym znacznie się **zaostrzyła.** Gubernator stanu Pensylwanja Pinchot był przyjęte przez prez. Roosevelta, któremu złożył szczegółowe sprawozdanie. Po opuszczeniu Białego Domu gubernator oświadczył dziennikarzom, **że sytuacja jest bardzo poważna. Wybuch strejku powszechnego w przemyśle stalowym ma nastąpić w dniu 16 bm.** Władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności.

Podatki od komorników

Z Warszawy donoszą:
Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie **opłacania podatków przez komorników.** W okólniku tym ministerstwo stanęło na stanowisku, **że biura prowadzone przez komorników nie mają charakteru urzędów państwowych i z tego względu do biur tych mają być ściągane podatki. W przyszłości komornicy będą płacić podatek lokalowy normalnie, tak jak wszyscy inni płatnicy.**

TU WYCIĄĆ

Humor

OJ, TAK BYWA!
— Wie pani, — powiedziała gadatliwa stara panna — gdym tu przyszła, bolała mnie straszniе głowa, teraz jednak ból zniknął zupełnie.
— O nie, proszę pani, nie znikł wcale. Teraz mnie głowa boli.

W WOJSKU.
Rekrut przychodzi do lekarza sztabowego, żaląc się na coś. Ale lekarz uznaje rzekomą chorobę za nic nie znaczący drobiazg.
— Wstydź się człowieku! — powiada. — Czyż będąc w cywilu przychodziłbyś do mnie z taką rzeczą?
— Nie! Posłałbym po pana! — odpowiada rekrut z uśmiechem.

NIE WART DOLARA.
Tristan Bernard siedzi zamyślony w hallu hotelowym. Pewien amerykański wydawca podchodzi do niego i woła:
— Mistrzu, dam panu dolara, jeśli mi pan powie, o czem pan teraz myśli!
— Temat moich myśli nie jest wart dolara!
— A o czem pan myślał?
— O panu!

— Dziękuję ci za twe dobre serce! — rzekł, ściskając jej rękę. — Dodaje mi to odwagi do zwierzenia ci się z pewnej rzeczy.

Wiesz, właśnie dla tych szczegółów, z których możnaby wnioskować o upadku Olgi, nie wierzę, by to o nią chodziło w tym wypadku.

Znam ją dobrze i wiem, że nie byłaby zdolna do podobnego czynu! Zanimby upadła, raczej zadałaby sobie śmierć tam, w Nicei!

I wtenczas przed laty, przemawiało wszystko przec.wko niej. Już raz dałem się złudzić pozorom i będę się strzegł uczynić to po raz drugi!

Sydonja odwróciła się, zagryzając wargi. Był więc niepoprawny! Jeszcze miał nadzieję, nawet wobec tak niezaprzeczonych dowodów. Musiała się siłą wstrzymywać, by mu nie okazać swego niezadowolenia i gniewu.

Uśmiechając się słodko, rzekła:

— Zachowaj swą wiarę Januszu. Może masz słuszność. Może podobieństwo kobiety, zabitej przez automobil, było przypadkowem, może i papiery Olgi znalazły się u niej, tylko przypadkiem. A kto wie, czy przy bliższem badaniu nie okazałoby się również, że list pisany do ciebie przez twą żonę w Nicei, pochodzi od obcej osoby! — zakończyła podstępnie.

Janusz zagryzł wargi i pobladł.

Prawda, Olga napisała doń przed śmiercią! Nie czytał jeszcze tego ostatniego pożegnania zmarłej! Lękał się znaleźć w nim straszne wyrzuty i oskarżenia przeciwko sobie.

Będę cię na rękach nosił, będę żył tylko dla ciebie, będę widział w tobie najwyższe szczęście mego życia!

Ale Sydonja potrząsnęła głową przecząco:

— To niemożliwe! Nie mogłabym się zgodzić na takie życie w niedostatku. Nie, hrabio, ja nie jestem stworzona do zadawalniania się małem. Niech pan pomyśli, że dla pana musiałabym się wyrzec miljonów męża.

Jeżeli mnie pan chce zdobyć, to ma do tego tylko jedną drogę: niech mnie pan uwolni od mego męża!

Drżąca ze wzburzenia przystąpiła tuż do niego i wypowiedziała ostatnie słowa stłumionym głosem.

Hrabia cofnął się w tył. W pierwszej chwili nie rozumiał dobrze, czego od niego żąda ta cudowne piękna kobieta. Gdy zdał sobie wreszcie z tego sprawę, pobladł. Przeraził się prawie nienawiści, jaką błyszczały jej oczy.

Ale wnet zawstydził się swego przestrachu. Czy dla tej prześlicznej istoty nie warto popełnić nawet zbrodni?

— Powiedz mi, co mam czynić? — wyjąkał zachrypłym głosem. — Nie cofnę się przed niczem, jeżeli chodzi o zdobycie ciebie. Rozkazuj, gotów jestem udusić go nawet!

Sydonja wzruszyła ramionami.

— Szalony! To czyn, za który poszedłbyś na szubienicę, a ja do więzienia!

Nie chcę plamić swych rąk niczyją krwią. Pomyśl nad sposobem, w jaki bez wzbudzania czyjego podejrzenia, moglibyśmy się go pozbyć.

Przeszło 100 osób rannych

Krwawe starcia we Francji

Z Paryża donoszą:
W poniedziałek wieczorem doszło do poważnych starć na wiecu w Roubaix. Na wiecu miał przemawiać poseł prawicowy Henriot, znany ze swych wystąpień w sprawie Stawinskiego. Bojówka lewicowa obstawiła wejścia do sali. Policja usiłowała usunąć bojówki, przyczem doszło do starć. Bojówki lewicowe użyły broni, wobec czego policja użyła najpierw pałek gumowych, a potem broni białej i palnej. Wywiązała się bójka uliczna, w czasie której bojówki ustawiły barykady, które policja musiała zdobywać szturmem. Po przywróceniu porządku odbył się wiec z udziałem około 2000 słuchaczy. Po zamknięciu wiecu demonstracje powtórzyły się, przyczem policja musiała szarżować na tłum. Dopiero koło północy zajścia zlikwidowano. Ogółem liczba rannych przekracza 100 osób.

Robotnicy polscy pozostaną we Francji

Polsko-francuska umowa o opiece społecznej

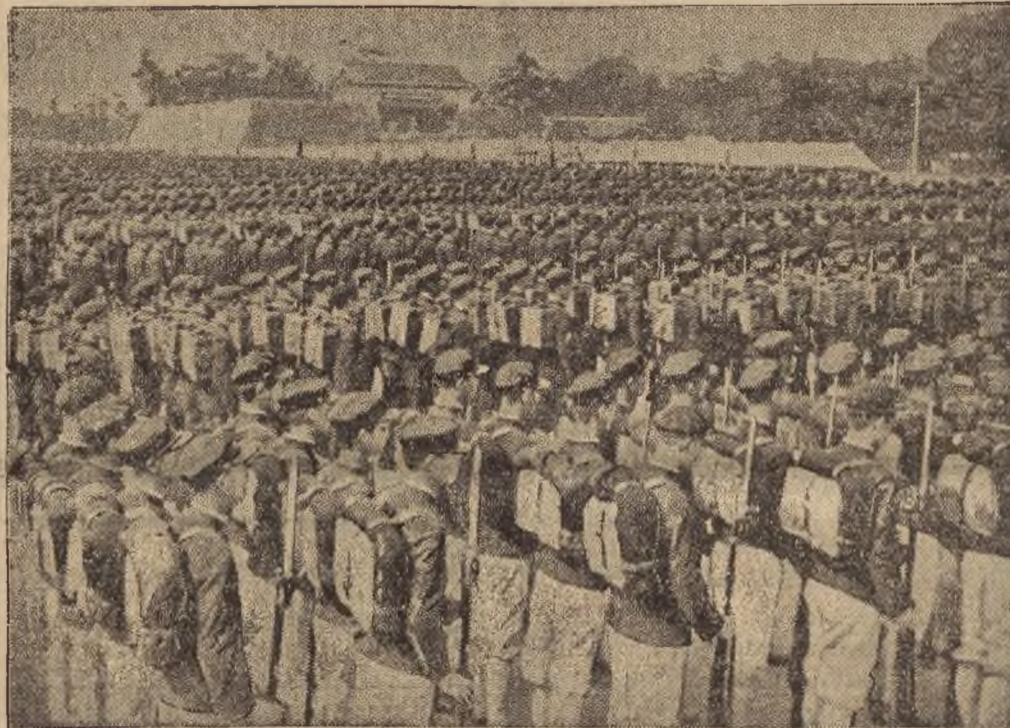
Z Warszawy donoszą:
W wyniku konferencji ambasadora Chłapowskiego z francuskim ministrem pracy Marquet'em oczekiwane jest wydanie w najbliższym czasie zarządzenia, wstrzymującego wydalanie z Francji bezrobotnych robotników polskich.

Niezależnie od tego, spodziewana jest w najbliższym czasie ratyfikacja przez Francję umowy polsko-francuskiej o ubezpieczeniach społecznych.

Groźna rewolta więźniów

Siedmiogodzinna walka 100 policjantów z zabarykadowanymi więźniami

Z Nashville w Ameryce donoszą o groźnej rewolcie więźniów w tamtejszym domie karnym. Trzech więźniów rozbroiło dozorców i odebrawszy im broń, zabarykadowało się w jednym ze skrzydeł więzienia. Z poza barykad stawiali oni opór 100 policjantom i dozorcom przez 7 godzin. Dopiero po zagrożeniu, że budynek będzie wysadzony w powietrze, poddali się. Jeden z nich został w czasie walki zabity, a drugi ranny.



10.000 młodzieży japońskiej z 74 szkół odbywa obecnie specjalne manewry wojskowe, w których uczestniczy również książę Chichibu, brat cesarza Japonji. Na zdjęciu widzimy młodzież japońską, biorącą udział w manewrach przed wielką defiladą, którą przyjmował książę Chichibu.

Konwencja polsko-sowiecka

Z Moskwy donoszą:
Ambasador Łukasiewicz, oraz wicekomisarz spraw zagranicznych Stomoniakow dokonali w lokalu komisarjatu ludowego spraw zagranicznych wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o spławie na wodach granicznych, podpisanej 19 czerwca 1933 r. wraz z protokołem z 9 lipca 1933 r.

Demonstracje przeciw żydom we Wrocławiu

Wrocław, 5. 6.
Wiadomość o ogłoszeniu przez firmę amerykańską Woolwortha bojkotu towarów niemieckich wywołała na Śląsku Niemieckim żywy odruch. W poniedziałek w godzinach wieczornych tłumy, zebrane przed filją wrocławską Woolwortha, manifestowały przeciwko akcji bojkotowej, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Kilku osób pobito. Policja nie dopuściła do dalszych wykroczeń. Filja wrocławska domu towarowego Woolworth ogłosiła we wtorek pismo, komunikujące, że jest przedsiębiorstwem aryjskiem i nie ma nic wspólnego z akcją bojkotową centrali amerykańskiej.

Prof. Schmidt w Moskwie

Z Moskwy donoszą:
We wtorek przybył tu prof. Schmidt z Uszakowem, powitani na dworcu przez przedstawicieli władz oraz oddziały honorowe wszystkich rodzajów broni. Przed dworcem oczekiwały przybyłych wielotysięczne tłumy delegatów fabryk i instytucyj. Wszystkie pisma poświęciły na cześć przybyłych artykuły powitalne.

Choroba Curie-Skłodowskiej

Z Paryża donoszą:
P. Curie-Skłodowska, jak twierdzi „Le Matin" zachorowała na grypę. Stan jej zdrowia nie budzi jednak obaw.



— Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, zabraniający udziału młodzieży w uroczystościach, odbywających się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, oraz ogranicza udział w uroczystościach publicznych, w których młodzież uczestniczy raczej w znaczeniu dekoracyjnem, aniżeli w pedagogicznem. Kuratorja winny nie dopuszczać do częstych i masowych zebrań, przy których młodzież byłaby narażona na długie, wielogodzinne stanie i wyczekiwanie w szeregach. Z programu pochodów, defilad i rewij należy wyłączyć dzieci szkół powszechnych i niżej lat 10.

— W Warszawie zakończyły się obrady wszystkich dziekanów i wicedziekanów rad adwokackich z całej Polski. W sprawie zamknięcia dostępu do adwokatury, konferencja ustaliła swą opinję, którą Naczelna Rada Adwokacka ma przedstawić ministrowi Sprawiedliwości. Istnieje podobno projekt zamknięcia dostępu do adwokatury na okres 10 lat na obszarze dziesięciu sądów okręgowych, a mianowicie: Lwów Kraków, Warszawa, Katowice, Łódź, Lublin, Sosnowiec, Wilno, Poznań i Toruń. Aplikanci adwokaccy, którzy w chwili zamknięcia list będą wpisani na listy aplikantów nie będą objęci temi ograniczeniami.

— W pobliżu miejscowości Norman (Oklahoma) podczas poszukiwania nowych pokładów nafty, przeprowadzanych przez urzędników Sinclair Oil Comp. wydarzyła się eksplozja gazów ziemnych, która pociągnęła za sobą śmierć 7 osób.

— W pałacu Buckinghamskim odbyła się uroczystość 69-letniej rocznicy króla Jerzego. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się oddaniem honorowej salwy 21 strzałów armatnich w Hyde Parku. Z okazji urodzin króla szereg wybitnych osobistości otrzymało tytuły wicehrabiów, baronów, baronetów oraz tajnych radców. M. i n. tytuł radcy tajnego otrzymał lord pieczęci prywatnej, Antoni Eden.

— Z Wrocławia donoszą o strasznem spustoszeniu, wyrządzonem przez oberwanie się chmury w okolicach miasteczka Warty na Śląsku Pruskim. Woda zalała zabudowania gospodarskie, zerwała w całej okolicy mosty, a w jednej z wiosek wdarła się do kościoła. Straty są olbrzymie.

Bomby w Barcelonie

Z Paryża donoszą:
Na przedmieściu Barcelony wybuchła bomba w pobliżu znanej fabryki samochodów Hispano — Suiza.

W ubiegłym tygodniu sabotażyści zniszczyli bombami kilkanaście tramwajów.

Liczba tramwajów spalonych w ciągu ubiegłych 12 miesięcy wynosi 155.

„Arc-en-Ciel" uszkodzony

Z Paryża donoszą:
Samolot „Arc-en-Ciel", który miał we wtorek rano wystartować z Natalu w Brazylji do lotu przez południowy Atlantyk do Afryki, został w czasie startu uszkodzony. Naprawa defektu potraw kilka dni.

TU WYCIĄĆ!

— 330 —

Przystąpiła do hrabiego i otoczywszy jego szyję ramionami, przycisnęła swe usta do jego ust.

— Pocałunek ten — rzekła — niech ci doda odwagi do spełnienia czynu, który ma utrwalić nasze szczęście.

Znasz wartość tego szczęścia. Działaj tedy!

Hrabia Lavalle, którego pocałunek Sydonji oszołomił zupełnie, podniósł się.

— Przysięgam ci, że będę walczył o ciebie i nie cofnę się przed żadnym środkiem, któryby mi dopomógł do zdobycia ciebie!

Wtem zapukano do drzwi.

Weszła służąca i oznajmiła, że pan hrabia zbudził się właśnie i pragnie widzieć żonę.

Sydonja zamieniła z hrabią porozumiewawcze spojrzenie. Lavalle skłonił się jej i ucałował jej rękę.

— Proszę mnie polecić memu przyjacielowi! — rzekł. — Jeżeli pani hrabina pozwoli, przyjdę jutro, by się dowiedzieć o stanie zdrowia naszego chorego.

Po tych słowach wyszedł, a za nim opuściła buduar służąca.

Gdy Sydonja pozostała sama, odetchnęła z ulgą. Była zadowolona z siebie. Działała ze starannością i jakkolwiek silną była jej namiętność dla Lavalle'a, nie dała się jej opanować i w każdej chwili miała swój cel przed oczyma.

Za żadną cenę nie wyrzekłaby się połowy majątku Janusza, którąby jej się słusznie należała po jego śmierci. Lavalle dopomoże jej do uzyskania go.

— 331 —

Gdy weszła do sypialni chorego, Janusz siedział oparty o poduszki. Oczy jego błyszczały jeszcze gorączką. Wyciągnął z wahaniem rękę do Sydonji.

— Kazałem cię przywołać!—rzekł słabym głosem — gdyż chciałem z tobą pomówić.

Sydonjo — leżę tutaj już od godziny i rozmyślam o wszystkiem.

Czytałaś bezwątpienia list z Genui, wiesz więc, co było powodem mej choroby. Chociaż może pojmujesz me cierpienie, masz jednak do mnie żal o to.

Dlatego chciałem cię prosić, byś w tych ciężkich dla mnie dniach była cierpliwą i względną dla mnie. Znam moje obowiązki wobec ciebie.

Olga nie żyje — nie dzieli nas już tedy. Chociaż nie jestem zdolny zapomnieć jej, zostanę jednak twym wiernym przyjacielem, Sydonjo i będę miał na celu tylko szczęście twoje i dzieci.

Umilkł wyczerpany.

Sydonja rozważyła już poprzednio sposób, w jaki ma z nim postępować. Wobec tego, że się go niezadługo pozbędzie, nie powinna mu okazywać nienawiści i nieprzejednania. Przeciwnie, powinna się starać o zdobycie jego zaufania.

— Biedny przyjacielu! — rzekła też, udając współczucie. — Lituję się nad tobą serdecznie.

Jak okropną musiała być dla ciebie myśl o tem, że rozpacz wtrąciła twą pierwszą żonę nietylko w śmierć, ale i w hańbę!

Janusz jęknął po tych niby niewinnych słowach Sydonji i zakrył twarz rękami.

Ale wnet opuścił je znowu i spojrzał na Sydonję spokojnym wzrokiem.

Humor

W RESTAURACJI.

Gość, czytając jadłospis:

— Zupa żółwiowa... Hm... miałem raz żółwia...

Gospodarz: — A więc te zwierzęta istnieją w rzeczywistości?

NAUKA MORALNA.

Ojciec do syna, oddając go na ucznia do domu bankowego:

— A grunt, chłopcze, bądź uczciwym aż do szpiku kości, przynajmniej przez pierwsze dwa, trzy lata.

DEPESZE PATA I PATACHONA.

Genewa. — Odegrano tutaj sztukę pod tytułem „Latający Holender, czyli żyd wieczny tułacz". W roli głównej p. Trocki.

Europa. — W odbywającym się ostatnio wyścigu zbrojenia o „Puhar Rozbrojenia", na czoło wyścigu zaczynają wysuwać się Niemcy.

Genewa. — Z niepokojem śledzą tutaj rozwiązanie kwestji niejakiej Saary. Najsławniejsi ginekolodzy zjeżdżają się na konsyljum.

(„Mucha").

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Niestowarzyszeni kolarze mogą brać udział w wyścigu kolarskim „Siedmiu Groszy"

Wobec licznych zapytań i doświadczenia z ostatniego wyścigu dla niestowarzyszonych, jak wielkiem zainteresowaniem cieszą się wśród kolarzy niestowarzyszonych, organizowane przez naszą redakcję sportową niedzielne wyścigi kolarskie na dystansie 100 klm., po porozumieniu się z Śl. Związkiem Towarzystw Kolarskich, który objął techniczne kierownictwo wyścigu, postanowiono, zezwolić na wzięcie udziału w wyścigach również kolarzom niestowarzyszonym. Trasa będzie ta sama, przyczem grupa kolarzy niestowarzyszonych wystartuje z Katowic o pół godziny wcześniej.

Start odbędzie się, jak już podaliśmy, 10 bm. o godz. 8 rano na Rynku w Katowicach. Trasa prowadzi z Katowic do Szopienic, Małej Dąbrówki, Siemianowic, Bańgowa, Brzezin, Piekar, Świerklańca, Żyglinka, Miasteczka, Tarnowskich Gór, Świerklańca, Piekar, Brzezin, Łagiewnik, Król. Huty do Katowic. Meta na ulicy Mickiewicza koło gmachu P. K. O.

Dla pierwszego zawodnika niestowarzyszonego ufundowano specjalną nagrodę honorową. Niewątpliwie ze względu na możliwość startowania kolarzy niestowarzyszonych w naszym wyścigu, organizatorowie czynią starania, by powiększyć jeszcze liczbę nagród dla niestowarzyszonych kolarzy.

W obozie kolarzy licencjonowanych na wiadomość o urządzeniu przez naszą redakcję wyścigu zapanował silny ruch. Już od kilka dni na trasie wyścigu snują się sylwetki kolarzy o nieznanych ogółowi nazwiskach, którzy badają każdy odcinek trasy. Trasa bowiem stanowi dla naszych kolarzy pewną nowość, a nieznajomość jej stanowić będzie dla nich bardzo poważną przeszkodę w zdobyciu nagrody.

Jak słychać, udział w wyścigu zapowiedzieli już **Ligoń, Dudzik** z Policyjnego K. S. Katowice, **Rurański, Koenig** ze Stadjonu, **Majowie** z Nowego Bytomia, **Gutsfeld** z Wielkich Hajduków, **Duda** z Krakowa i szereg kolarzy z Zagłębia Dąbrowskiego, klubów, jak: „Polonia" i „Rekord" Janów, „Tempo" Hajduki, K. S. „Wyzwolenie" Łagiewniki, po raz pierwszy zapowiedzieli swój udział również kolarze nowo utworzonej sekcji „Slavji" z Rudy.

Wszystko wskazuje na to, że wyścig kolarski „Siedmiu Groszy", gdy tylko dopisze pogoda, będzie wielką rewją kolarstwa polskiego, a ze względu na propagandowy charakter tegoż, wszyscy kolarze staną w niedzielę, dnia 10 bm. na starcie. Zgłoszenia należy kierować najpóźniej do 8 bm. pod adresem Śl. Okręgowego Zw. Towarzystw Kolarskich **w Katowicach, ulica 3-go Maja 34.**

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, dnia 10 czerwca rozegrane zostaną dalsze mecze ligowe. Kalendarzyk rozgrywek przewiduje pięć spotkań, przyczem w Łodzi odbędzie się mecz ŁKS. z warszawską Legią. Pozatem w Warszawie gra Warszawianka z Polonją, w Krakowie Cracovia z Wisłą, w Poznaniu Warta z Pogonią i w Siedlcach Strzelec z Ruchem.

Walasiewiczówna wraca do Polski

W ub. sobotę **Stanisława Walasiewiczówna** opuściła Nowy Jork, udając się w powrotną drogę do Polski. Walasiewiczówna wraca do kraju na „Pułaskim" i przybędzie do Warszawy dn. 16 b. m.

Pierwszy jej start nastąpi dn. 24 bm. na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych o mistrzostwo Warszawy.

Sport na Śląsku

KS. „WALKĄ" MAKOSZOWY — I. F. C. ZABRZE 5:1 (3:1)

Po pięknej i interesującej grze odnoszą Polacy zwycięstwo nad dobrze grającym zespołem niemieckim I. F. C. Do zawodów gospodarze wystąpili z rezerwowym bramkarzem Gajdą, który wywiązał się bardzo dobrze i bronił bramki brawurowo. U gości podobała się piękna gra, lecz atak pod bramką nie wykorzystał licznych niebezpiecznych momentów. Bramki zdobyli Mika 2, Wyzgolik, Jojko i Jałowiecki po 1. Honorowy punkt dla gości zdobył kierown. ataku, który był najlepszym graczem na boisku. Sędzia p. Kaczmarczyk b. dobry.

KS. „Walka" rez. — „I. F. C." rez. 5:1 (3:0)

TABELA KL. „B" LIGI GRUPY III.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1) Wyzwolenie, Łagiewniki	6	10	17:4
2) Stella, N. Hajduki	6	9	15:7
3) Bytków	6	5	11:12
4) Wielka Dąbrówka	6	0	2:22

Jak słychać KS. Stella wniosła do W. G. i D. protest przeciw rozegranym zawodom z Wyzwoleniem, któremu uległa 2:1.

SEKCJA BOKSERSKA POLICYJNEGO K. S. urządza dnia 9 bm. o godz. 20 zawody bokserskie w Bogucicach na sali p. Kozy. Gościem sekcji bokserskiej P. K. S. będzie K. S. Slavia z Rudy. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych zespołach. Sympatycy sportu bokserskiego winni zawody te zobaczyć. Zawodnicy Policyjnego KS., trenowani przez p. Wendego, przygotowali się do walk bardzo starannie.

PALANT W RYDUŁTOWACH.

KS. „Legja" Rydułtowy II. — „Gwiazda" Ligocka Kuźnia I. 45:37

KS. „Legja" Rydułtowy II. — „Kościuszko" Pice II. 57:53

KS. „Legja" Rydułtowy — „Żwirko" Gotartowice 48:32

KS. „WYZWOLENIE" ŁAGIEWNIKI

zawiadamia swych członków, iż w czwartek, 7 bm. o godz. 20 odbędzie się w szatni miesięczne zebranie sekcji kolarskiej, zaś w piątek, dnia 8 bm. o godz. 20 miesięczne zebranie piłkarzy.

ZNALEZIONA LEGITYMACJA

Znalezioną legitymację wystawioną przez O. K. S. na nazwisko K. D. z Chropaczowa, można odebrać w Zarządzie KS. „Wyzwolenie" w w Łagiewniku.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskim

STAN ROZGRYWEK MISTRZOWSKICH

Mimo pogłosek o unieważnieniu jesiennej rundy mistrzostw kl. A w Zagłębiu, zarząd Podokręgu dotychczas jeszcze nie otrzymał w tej sprawie żadnej oficjalnej wiadomości. Wobec powyższego podajemy stan rozgrywek mistrzowskich po ostatniej niedzieli, który przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	bram.
C. K. S.	17	27	50:24
Policyjny	17	22	35:28
Zagłębianka	17	19	33:30
Zagłębie	17	18	47:28
Unja	16	17	40:32
Solvay	17	17	28:32
Brynica	16	15	35:39
Ruch	17	13	23:42
Sarmacja	17	11	31:32
Hakoah	17	9	24:38

TABELA KLASY B II PODOKRĘGU.

Klub	gier	pkt.	bram.
Płomień	6	12	24:2
Czarni	6	8	15:6
Świt	7	7	16:11
Kinereth	7	5	8:16
Samson	7	4	7:24
Makkabi	7	4	2:13

MISTRZOWIE PODOKRĘGU I OKRĘGU.

Według zarządzenia okręgu 17 bm. muszą być już wyłonieni mistrzowie podokręgów, a 17 lipca musi być już ustalony mistrz okręgu kieleckiego. W tym czasie bowiem rozpoczną się rozgrywki międzyokręgowe.

Sport w Piotrkowie

REMIS CONCORDJI ZE SKRĄ 1:1.

Niedzielny mecz drugiej rundy o mistrzostwo podokręgu piłkarskiego rozegrany pomiędzy miejscowemi drużynami K. S. Concordią i PKS. Skrą zakończył się mało spodziewanym wynikiem remisowym. Concordia zlekceważyła przeciwnika i swoją słabą grą do przerwy zadecydowała o wyniku. Skra postawiła wszystko na jedną kartę i mimo braków technicznych, walcząc brutalnie, ciężko zmagając się w polu, zyskała wynik nierozstrzygnięty. Pierwsza bramka padła dla Concordji z ładnego strzału Madejczyka, jednak tuż przed przerwą Skoczylat zawinił karny, który Stus zamienił w pewnego goala. Ze Skry wyróżnić należy obronę i bramkarza. W Concordji dobrze grał Madejczyk i Szczypiński w ataku, Pietrzyk w obronie i Płocek w pomocy. Reszta na poziomie. Najsłabiej wypadli: Gosławski, Skoczylas i Wąchała. Stan tabeli po niedzielnym meczu jest następujący:

Klub	gier	pkt.	bram.
1. Concordia	6	11	15:2
2. Lechja	5	8	11:5
3. K. K. S.	5	6	13:3
4. M. K. S.	5	3	4:12
5. Skra	6	2	4:13
6. Ruch	6	2	2:13

Sport w Radomsku

W dn. 3 czerwca br. został rozegrany mecz piłki nożnej o mistrz. kl. „B", druga runda pomiędzy drużynami „Hakoah" — „Sparta". Przebieg meczu niezbyt ciekawy, świadczy o tem sam wynik 1:1. Poziom gry niski. Po tym meczu „Korona" zajmuje pierwsze miejsce i niewątpliwie zostanie mistrzem kl. „B". (r)

Sport w Czechosłowacji

„POLONJA" KARWINA MISTRZEM CIESZYŃSKIEGO OKRĘGU.

„POLONJA" — AFK NOWY BOGUMIN 7:1 (3:0)

W ubiegłą niedzielę zakończyły się walki o tegoroczne mistrzostwo cieszyńskiego okręgu. Mimo śmiesznych a zarazem niezwykle krzywdzących „machinacji" władz zarządu cieszyńskiego okręgu piłki nożnej, drużyna polska zdobyła mistrzostwo bijąc bezapelacyjnie ostatniego przeciwnika.

Zawody odbyły się w Karwinie na boisku „Polonji" i przyglądało im się około 3000 widzów. Na specjalne wyróżnienie zasłużył środkowy napastnik „Polonji" Stonawski, zdobywca 4 bramek. Dwie dalsze bramki dla gospodarzy zdobył Marmorstein a jedną Bubik. Sędziował p. Jurzena. Rezerwa „Polonji" pokonała rezerwę „AFK" w stosunku 8:1.

Inne wyniki w mistrzostwach okręgu:
SK Orlova — Meteor Orlowa 2:1.
SK Karvinna — „Slavie" Orlova 6:3.
Mecz Trzyniec — Sucha się nie odbył. (n)

TABELA MISTRZOSTW ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

	gier	pkt.	bramek
1. PKS Polonja	16	26	58:17
2. SK Orlova	16	25	49:25
3. SK Meteor	16	24	37:17
4. SK Frysztat	16	19	50:27
5. SK Trzyniec	15	16	39:31
6. AFK Bogumin	16	13	28:46
7. AFK Sucha	15	10	13:31
8. SK Odra	15	6	17:48
9. SK Cz. Cieszyn	15	2	16:70

„Polonja" jest jedynym polskim klubem w „A" klasie czeskiej. Po zdobyciu tytułu mistrzowskiego walczyć będzie z mistrzami innych okręgów o tytuł mistrza Czechosłowacji. (n)

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 5 czerwca 1934 r.

Akcje:

Bank Polski 86.50 — 86.75, Lilpop 10.65 — 10.60, Starachowice 10.65, Pocisk bez kup., Mirków bez Kup.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123.82 124.13 123.51, Gdańsk 172.65 173.08 172.22, Holandja 359.00 359.90 358.10, Londyn 26.69 26.82 26.56, Nowy Jork 5.29 i pół — ćwierć 5.32 i ćwierć 5.26 i ćwierć. Nowy Jork kabel 5.30 5.33 5.27, Paryż 34.95 i pół 35.04 34.77, Praga 22.04 22.09 21.99, Szwajcarja 172.10 172.53 171.67, Włochy 45.95 46.07 45.83, Berlin 203.75 204.26 203.24, Sztokholm 137.60 138.30 136.90, Kopenhaga —.

Waluty:

Dolar pryw. 5.27 ¾.

Tendencja niejednolita.

Skład reprezentacji Polski przeciw Włochom na mecz lekkoatletyczny w Rzymie

Komisja Trzech P. Z. L. A. ustaliła w poniedziałek ostateczny skład reprezentacji Polski w lekkiejatletyce na mecz z Włochami, który odbędzie się 17 bm. Skład ten jest następujący: 100 mtr. — Biniakowski (Warta), Trojanowski (Polonia); 400 mtr. — Biniakowski, Drozdowski (Cracovia); 1.500 mtr. — Kuźmicki (Warszawianka), Sidorowicz (AZS. Warszawa); 5 klm. — Kusociński (Warszawianka), Fiałka (Cracovia); 110 mtr. płotki — Trojanowski (AZS. Warszawa), Nowosielski (Pogoń Katowice); 400 mtr. płotki — Kostrzewski (AZS. Warszawa), Maszewski (Polonia).

Sztafeta olimpijska — Kostrzewski, Biniakowski, Drozdowski, Trojanowski II. Skok wdal — Sikorski (Polonia), Nowak (AZS. Kraków). Skok wzwyż — Pławczyk (AZS. Warszawa), Chmiel (Pogoń Katowice). Skok o tyczce — Sznajder (Pogoń Katowice), Klug (Legja). Trójskok — Luckhaus (Warta), Siedlecki (Legja). Oszczep — Wł. Mikrut (Sokół Bydgoszcz), Lokajski (Warszawianka).

Punktacja 4, 3, 2, 1, a w sztafecie 3, 1.

Ponieważ Związek włoski nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi, czy zgadza się na trójskok i tyczkę, czy też na jedną z tych konkurencyj, przeto wyjazd zawodników do tych konkurencyj nie został zadecydowany. Wyjazd nastąpi w środę, 13 bm. o godz. 22 z Katowic, gdzie zbiorą się wszyscy zawodnicy oraz kierownictwo.

Reprezentacja nasza, mimo początku sezonu, jest naprawdę dość silna, a większość zawodników znajduje się już obecnie w dobrej formie. Czy jednak ta forma wystarczy na pokonanie groźnych u siebie Włochów jest również trudno przewidzieć.

Drobne zastrzeżenia budzi jednak sprawa ignorowania zawodników z Białegostoku — Strzałkowskiego i Kucharskiego, którzy są w doskonałej formie. O ile chodzi o wystawienie w biegu na 5 klm. zeszłorocznego mistrza Polski **Fiałki, a nie Orłowskiego,** który ostatnio pokonał nawet dość wyraźnie Fiałkę, **to** P. Z. L. A. kierował się tem, że Orłowski na dłuższym dystansie zawodzi i wystawienie go uważał za ryzykowne kierując się spostrzeżeniami z ostatnich mistrzostw Polski w ub. roku w Bydgoszczy.

Wobec spadku formy Lokajskiego w rzucie oszczepem, należałoby również zainteresować sie Turczykiem i Fr. Mikrutą.

Największe kąpielisko w Polsce

5 - 7 tysięcy osób pomieścić mogą Miejskie Zakłady Kąpielowe w Katowicach

W roku bież. wykończone zostanie w Katowicach **największe kąpielisko w Polsce, zbudowane kosztem blisko 2 miljonów złotych.** Miejskie Zakłady Kąpielowe w Katowicach budowane przez kilka lat i olbrzymi wydatek, jaki na budowę kąpieliska wyasygnowano, był niejednokrotnie tematem **burzliwych obrad na posiedzeniach Rady Miejskiej** oraz podlegał krytyce prasy codziennej.

Bez względu na zapatrywania, czy tak olbrzymi wydatek w obecnych czasach **był wskazany lub nie,** przyznać musimy, że wybudowano rzecz o **pierwszorzędnem znaczeniu i dużego pożytku publicznego,** której zazdrościć nam mogą wszystkie inne miasta polskie. Miasto Katowice dla swoich obywateli, jak i obywateli okolicznych miejscowości, stworzyło bardzo cenny **rezerwuar zdrowotności i higjeny.**



Natryski przed basenami kąpielowemi.

Zakłady kąpielowe na Buglowiźnie

Miejskie Zakłady Kąpielowe wybudowane zostały na tak zwanej **„Buglowiźnie“**, gdzie znajdują się **dwa stawy źródlane,** w których kąpieli używano **od kilkunastu lat.** Woda w stawach „Buglowizny“ zawiera jednak **dużo żelaza,** a pozatem dna stawów są bardzo zamulone, wskutek czego woda w stawach jest brudna i nie można w niej zażywać kąpieli. Władze miejskie projektowały początkowo **rozszerzyć i oczyścić stawy,** co jednak nie przyniosłoby pożądanego skutku, wobec czego **przystąpiono do budowy kąpieliska na skalę europejską.**

Miasto Katowice zakupiło **2 i ćwierć hektara** (9 morgów magdeburskich) **ziemi,** oparkaniło ten olbrzymi teren i przystąpiło do budowy **specjalnych basenów pływackich.** Z uwagi na to, że tereny te położone były prawieże w **centrum Wielkich Katowic** i grunt był drogi, zapłacono za nie olbrzymią sumę **przeszło 400 tysięcy złotych.**

W dodatku tereny te **nie były niwelowane** i drugie 400.000 pochłonęła **meljoracja i kanalizacja.**

Po wykończeniu basenów wartość kąpieliska wynosić będzie **około 2.000.000 złotych,** co oczywiście tylko w części może być zamortyzowane. Władze miejskie wychodzą jednak z założenia, że zakłady kąpielowe są w całem tego słowa znaczeniu **zakładami użyteczności publicznej i nie mogą być obliczone na żadne zyski.**

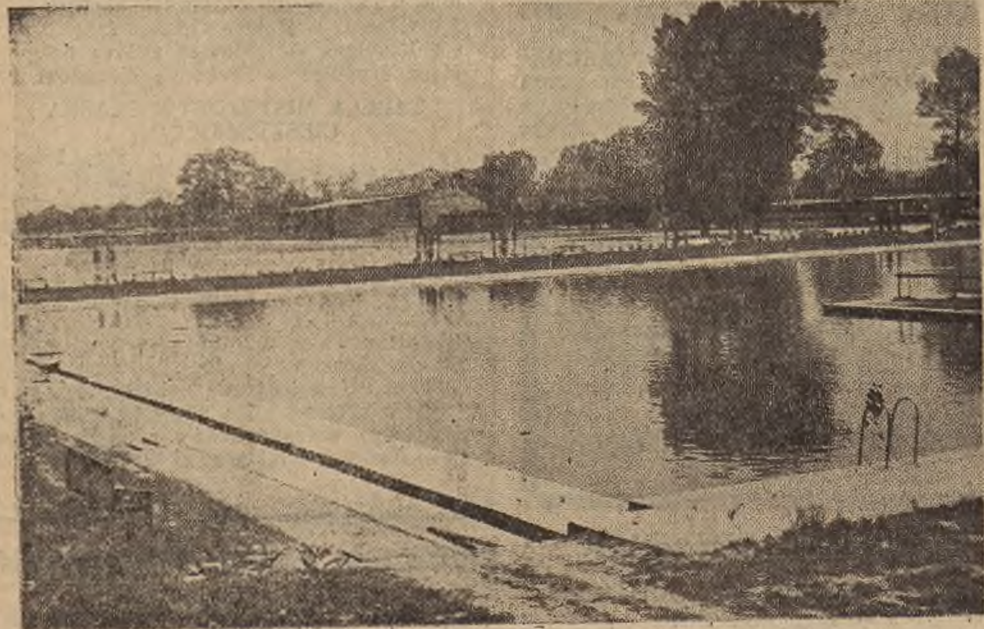
Cztery baseny

Wybudowano **cztery duże baseny kąpielowe.** Dwa wielkie o równych wymiarach **po 3.500 mtr. kwadr. powierzchni, o głębokości od 1 do 120 cm., przeznaczone** są dla niepływających. Trzeci basen **50×30 mtr. od 2 i pół do 5 mtr. głęboki,** przewidziany jako basen sportowy **dla pływaków,** posiada również **10 metrową wieżę z trampolinami.** Czwarty basen, obecnie jeszcze nie wykończony, ma również **50 mtr. długości i 30 mtr. szerokości, przy 1,80 do 2,20 mtr. głębokości,** przewidziany jest jako basen sportowy dla pływaków, specjalnie do zawodów **w waterpolo.**

Wszystkie baseny wykładane są **płytami cementowemi.** Zawierają one **12 tys. mtr. kub. wody wodociągowej,** a więc najlepszej. Woda ma stały **odpływ i dopływ,** a w razie potrzeby zmieniona być może w ciągu czterech godzin.

Przewidziana jest budowa **trybun dla publiczności** przed basenami sportowemi.

Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki wydadzą odpowiedni **regulamin dla kąpiących się, by nie zanieczyszczano** wody. Tych, którzy zanieczyszczają baseny **plwocinami wzgl. innemi ludzkiemi nieczystościami, należy doraźnie surowo ukarać.**



Widok na jeden z basenów kąpielowych dla niepływaków. Na dalszym planie trawniki, plaża piaskowa i boiska sportowe.

Plaże i trawniki

Przed wejściem do basenów każdy z kąpiących się winien **skorzystać z natrysków.**

Obok basenów kąpielowych są **plaże piaskowe oraz trawniki,** gdzie można zażywać kąpieli słonecznych i wypocząć. Niestety brak jest jeszcze **cienia,** bo na całym olbrzymim terenie jest zaledwie **kilka drzew.**

Raj dla sportowców

Dla młodzieży są do dyspozycji **boiska sportowe,** przyczem wszelki sprzęt dostarczają Zakłady Kąpielowe **bezpłatnie.** Bokserzy mają swoje **podjum oparkanione,** zapaśnicy również. Inni grać mogą w **siatkówkę, koszykówkę, lub uprawiać inne gry sportowe.** Lekkoatleci zaprawiać mogą się w **rzutach, skokach i biegach.** Wogóle na terenie Zakładów Kąpielowych **jest wszystko,** co wymaga zdrowie i **nowoczesne wychowanie fizyczne.**

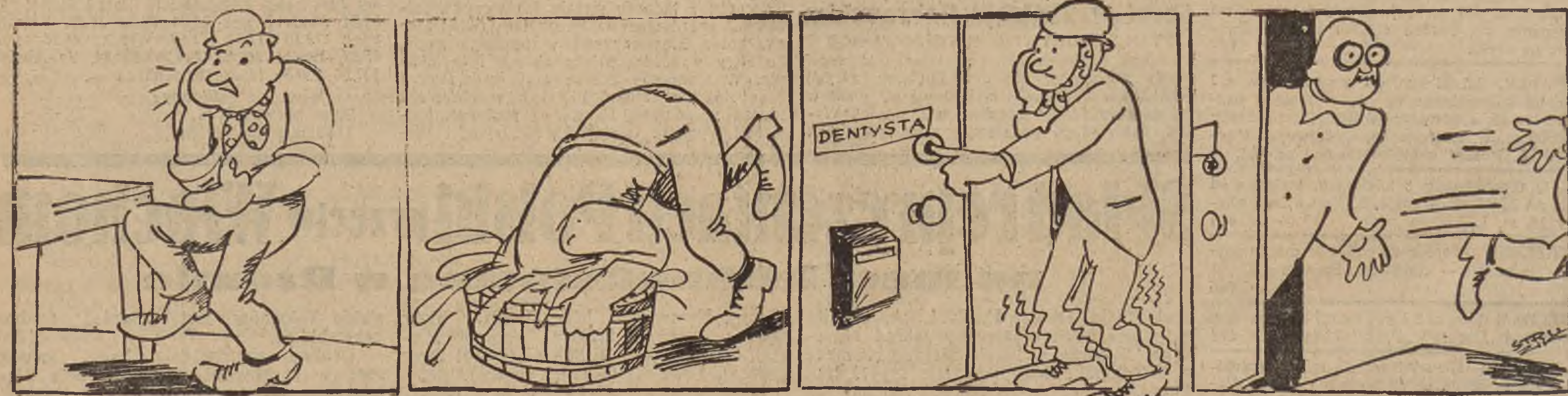
W budowie znajdują się jeszcze **natryski przy ubieralniach.** Na terenie Zakładów są **kioski,** w których nabyć można **towary spożywcze** po cenach rynkowych. Rowery są przechowywane **bezpłatnie.** Istnieje również specjalne miejsce **dla wózków dziecięcych.** Zainstalowano **radjo z głośnikami oraz mikrofon dla nadawania koncertów z płyt oraz komunikatów.**

Na starych stawach można korzystać ze sportu **wioślarskiego.**

Mimo olbrzymich kosztów, ceny wstępu na tereny Zakładów Kąpielowych z prawem korzystania z wszelkich urządzeń (przebieralni, sprzętów sportowych etc.), **są bardzo niskie.** Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkolnej od lat 14 — 30 gr., do lat 14 — 20 gr. **Specjalne kabiny za dodatkową opłatą 50 gr.** Karty miesięczne 5 zł. dla dorosłych, ze specjalną kabiną 10 zł. na całą dobę.

Ze specjalnych ulg korzystają członkowie stowarzyszeń sportowych K. S. Pogoń, Sokół i „Liga Morska“, którzy za kartę miesięczną płacą tylko 3 zł. (n)

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncka zęby bardzo bolą,
łupią, drą, — ból to straszliwy —
Froncek chodzi osowiały,
zrozpaczony, ledwo żywy...

Już nie wie jak sobie radzić,
wsadził łeb do cebra z wodą
z taką siłą i rozmachem,
że aż o dno wyrżnął brodą.

Wreszcie poszedł do dentysty,
leciutko dzwonek przyciska
ale, ze strachu wielkiego,
jak liście drżą mu nożyska...

Kiedy jednak pan dentysta
powitać go chciał radośnie,
Froncek zląkł się jeszcze bardziej
i ucieka, gdzie pieprz rośnie...
(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny. Stanisław Nogaj.